

# **Materialy**



KS. PAWEŁ NOCKO

**ASTARE CORAM TE ET TIBI MINISTRARE.  
SYMPOZJUM LITURGICZNE Z OKAZJI  
40-LECIA POSŁUGI WYKŁADOWCY  
LITURGIKI WYŻSZEGO SEMINARIUM  
DUCHOWNEGO W ŁOMŻY  
KS. DR. JANA SOŁOWIANIUKA**

Wielokrotnie we Mszy świętej, gdy używa się II Modlitwy eucharystycznej, prezbiterzy wypowiadają modlitwę wdzięczności wobec Boga za wybranie, które polega na tym, aby przy Bogu stać i Mu służyć. Rzeczywiście posługa kapłańska jest służbą Bogu. Każdy kapłan w mocy Ducha Bożego przez święcenia staje się narzędziem działania Bożej łaski, miłości i pokoju. Jest tym, który we wspólnocie Kościoła jako wyświęcony szafarz działa *in persona Christi Capitis*; jest tym, który przewodniczy, działając w Osobie Chrystusa. Służba kapłańska ma trojaki wymiar: prorocki, kapłański i królewski. Jest to służba na wzór Chrystusa – Proroka, Kapłana i Króla.

Ks. infułat dr Jan Sołowianiuk od pięćdziesięciu lat stoi przed Bogiem i Jemu służy. Centrum jego posługi była i jest zawsze liturgia, szczególnie, gdy jako wyświęcony szafarz stoi przy ołtarzu pełniąc posługę sakramentalną. Na te pięćdziesiąt lat posługi kapłańskiej, czterdzieści naznaczone jest także posługą profesora liturgiki i filologa klasyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Jako rozmiłowany w liturgii praktyk i teoretyk zaszczerpia w pokoleniach kapłanów diecezji łomżyńskiej miłość do liturgii, pobożność, ducha *ars celebrandi* oraz wiedzę o niej.

Zaszczytny Jubileusz 40-lecia posługi liturgisty pełnionej przez ks. Jana Sołowianiuka stał się okazją do zorganizowania sympozjum liturgicznego w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Odbyło się ono 26 kwietnia 2018 roku w naszej *Alma Mater*. W centrum tego spotkania była Msza święta celebrowana w kaplicy seminaryjnej pod przewodnictwem Pasterza

Diecezji Łomżyńskiej Biskupa Janusza Stepnowskiego z udziałem Jubilata, Rektora Seminarium i całego Zarządu, Wykładowców oraz Alumnów.

Po celebracji Eucharystii wszyscy uczestnicy zgromadzili się w auli św. Jana Pawła II. Wszystkich zgromadzonych na sympozjum powitał gospodarz miejsca rektor łomżyńskiego seminarium ks. dr Jarosław Kotowski. Część wykładową rozpoczęła krótka prezentacja multimedialna, która w dosyć ciekawy sposób przedstawiła osobę Jubilata ks. Jana Sołowianiuka. Przygotowana została przez alumnów naszego seminarium. Następnie swe referaty wygłosili kapłani-goście związani bezpośrednio lub pośrednio z osobą Jubilata. Jako pierwszy wykład wygłosił ks. prof. dr hab. Czesław Krakowiak z Lublina, który zaprezentował referat nt „*Dobrodrojeństwa odnowy liturgii po Vaticanum II i jej pozytywna ocena*”. Po nim głos zabrał ks. dr hab. Bogusław Migut prof. KUL, który przedstawił zagadnienie „*Liturgiczna perspektywa teologii*”. Ks. dr Stanisław Hołodok jako liturgista i duszpasterz przedstawił zagadnienie nt „*Liturgia w życiu kapłanai jego przez nią uświęcenie. Uświęcenie kapłana przez sprawowaną liturgię, głównie Eucharystię(według myśli naszego Mistrza Ks. prof. dr. hab. Wacława Schenka)*”. Jako ostatni z prelegentów głos zabrał ks. dr Paweł Nocko, który wygłosił laudację ks. infułatowi dr. Janowi Sołowianiukowi pod tytułem: „*Wdzięczny portret liturgisty ks. dr. Jana Sołowianiuka. Laudacja z okazji 40-lecia posługi wykładowcy liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży*”. Na koniec ze wzruszeniem i wdzięcznością przemówił drogi nam Jubilat.

**Ks. Paweł Nocko**

## DOBRODZIEJSTWA ODNOWY LITURGII PO VATICANUM II I JEJ POZYTYWNA OCENA

W tym roku minie już 53 lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II. Dla wielu współczesnych księży i wiernych świeckich, Sobór Watykański II i dokonana w jego duchu reforma i odnowa liturgii są wydarzeniami z odległej przeszłości. W tym czasie wyrosły nowe pokolenia, które nie pamiętają jak dawniej kapłani sprawowali liturgię i jaki był w niej udział wiernych. Być może dlatego także nie cenimy sobie tego skarbu, jaki dał nam Kościół po Soborze Watykańskim II: przed wszystkim możemy modlić się w ojczystym języku; liturgię sprawuje całe zgromadzenie a nie tylko kapłan z pomocą ministrantów; obrzędy Mszy św. i sakramentów są prostsze i przez to bardziej zrozumiałe; teksty liturgiczne są o wiele bogatsze teologicznie. Liturgia sakramentów świętych zwykle złączona jest ze Mszą św., albo z liturgią słowa Bożego i przez to posiada wspólnotowy i uroczysty charakter.

Aby zrozumieć znaczenie reformy liturgii, tak po Soborze Trydenckim jak i po Vaticanum II, trzeba dobrze poznać obraz i stan liturgii Kościoła przed tymi Soborami. Dopiero wtedy można w miarę obiektywnie ocenić konieczność i celowość wprowadzonych zmian. O ile celem reformy trydenckiej było ujednoczenie obrzędów liturgicznych i przynajmniej częściowe oczyszczenie jej z pewnych tekstów i obrzędów nie mających historycznego i teologicznego uzasadnienia, to celem Soboru Watykańskiego II było „nieustanne pogłębianie chrześcijańskiego życia wiernych; lepsze dostosowanie do potrzeb naszych czasów tych instytucji, które są skłonne poddawać się zmianom [...] szczególnie troska o odnowienie i rozwój liturgii” (KL 1). Dlatego Sobór określił „zasady” oraz ustanowił „praktyczne normy odnowy i rozwoju liturgii” (KL 3). Pragnieniem Soboru było to, aby „wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura litur-

---

<sup>1</sup> Prezbiter Archidiecezji lubelskiej; emerytowany profesor liturgiki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II oraz w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie

gii”. Jedną z głównych zasad odnowy liturgii Soboru Watykańskiego II jest „pełne i czynne uczestnictwo w obrzędach liturgicznych” wszystkich wiernych (*participatio actuosa*, KL 14). Ponieważ liturgia składa się z części nieziennej (z ustanowienia Bożego) i części podlegających zmianom, Sobór orzekł, że te „mogą, lub nawet powinny być zmieniane”, jeśli zawierają takie elementy, które „niezupełnie odpowiadają wewnętrznej naturze samej liturgii, albo jeżeli te części stały się mniej odpowiednie”. Dlatego należy tak przygotować teksty i obrzędy, aby jaśniej wyrażały święte misteria, których są znakiem i aby lud chrześcijański możliwie łatwo mógł je zrozumieć oraz uczestniczyć w celebracji w sposób świadomy, czynny, pełny i wspólnotowy” (KL 21; por. 30). Reforma i odnowa liturgii nie może być zerwaniem z tradycją, dlatego nowości można wprowadzać tylko wtedy, gdy tego wymaga „prawdziwe i niewątpliwe dobro Kościoła, z zastrzeżeniem jednak, że nowe formy będą niejako organicznie wyrastać z form już istniejących” (KL 23). Według tych zasad zostały przygotowane i wydane po Soborze Watykańskim II nowe księgi liturgiczne do celebracji w Mszy św., sakramentów i publicznej modlitwy Kościoła – *Brewiarza*. Aby lepiej zrozumieć i właściwie ocenić reformę i odnowę liturgii dokonaną po Soborze Watykańskim II należy poznać stan liturgii Kościoła utrwalony w potrydenckich księgach liturgicznych, które obowiązywały prawie 400 lat.

## **Czy liturgia wymagała reformy i odnowy?**

### **Liturgia Mszy św.**

Obowiązujące wtedy przykazanie kościelne zobowiązywało każdego katolika: „W niedziele i święta Mszy św. nabożnie wysłuchać”. Właśnie to sformułowanie „nabożnie wysłuchać” dobrze charakteryzuje przedsoborową liturgię Mszy św. Wierni świeccy byli obowiązani przyjść do kościoła, słuchać i patrzeć na sprawowaną w języku łacińskim Mszę św. (W okresie trwania Soboru, mówiono również, że obowiązkiem katolika jest przyjść w niedziele do kościoła, wysłuchać Mszy św. i złożyć ofiarę na tacę). Kapłan był zwrócony twarzą do tzw. głównego ołtarza, a tyłem do wiernych. W czasie Mszy św. wierni zwykle prywatnie odmawiali modlitwy z książeczek do nabożeństwa, Różaniec, śpiewali pieśni, a nawet Godzinki lub Gorzkie Żale. Kazanie było często przed Mszą św., a Komunii udzielano po jej zakończeniu. Wierni świeccy, a nawet duchowni posługujący w czasie

Mszy św. nie mogli przyjmować Komunii św. pod obiema postaciami. Nb. warto przypomnieć sposób przyjmowania Komunii św. przez prezbiterów w czasie liturgii święceń. Po Komunii biskupa klękali po dwóch na najwyższym stopniu ołtarza, biskup trzymając Hostię na patenie zwracał się do każdego i mówił: „Ciało Pana Naszego Jezusa Chrystusa niech cię strzeże na życie wieczne”. Neoprezbiter mówił Amen, całował rękę bpa i przyjmował Ciało Chrystusa. Neoprezbiterzy nie przyjmowali drugiej postaci eucharystycznej, lecz podchodzili do posługującego stojącego po stronie lekcji, który podawał im do picia z kielicha niekonsekwrowane wino.

Bierny udział wiernych we Mszy św., której powinni „nabożnie wysłuchać”, wynikał nie tylko z faktu, że sprawowano ją w niezrozumiałym dla nich języku, ale także stąd, że wszystkie czynności liturgiczne były zastrzeżone tylko dla duchownych. Wiernych świeckich zgromadzonych w kościele reprezentowali ministranci posługujący przy ołtarzu. We Mszy św. pontyfikalnej, sprawowanej przez biskupa podczas gdy stałe teksty w języku łacińskim śpiewał chór, biskup odmawiał je, siadał na tronie i czekał aż chór skończy śpiew, a by odmówić kolektę. Biskupowi asystowali nie tylko diakon, subdiakon, akolici i cała liczna asysta, ale również kapłan archidiakon ubrany w kapę i dwaj kanonicy w dalmatykach. Każde podejście i odejście asystujących do biskupa siedzącego na tronie, związane było z przyklęknięciem przed nim. Było na co popatrzyć!

W liturgii Mszy św. był tylko Kanon rzymski, czytania w niedziele i święta, jedna lekcja i Ewangelia, były w cyklu jednego roku. W dni powszednie, jeśli nie było żadnego wspomnienia świętego, należało brać formularz Mszy wraz z czytaniem z poprzedniej niedzieli. We Mszy św. nie było modlitwy wiernych, natomiast jej rolę pełniły modlitwy po kazaniu i po Mszy św. Mszał rzymski nie przewidywał w liturgii mszalnej żadnej roli świeckich, poza posługą ministrantów. Wszystkie funkcje pełnili tylko duchowni. Msza św. koncelebrowana była tylko w czasie udzielania święceń. Księża z okazji np. przyjazdu na rekolekcje sprawowali Msze przy licznych bocznych ołtarzach, co pół godziny, każdy sam, najczęściej bez ministranta. Sprawowana była Msza św. przed wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Wtedy na czas kazania zasłaniano Sanctissimum tzw. umbra-culum.

Bardziej aktywny udział ludu w liturgii mszalnej, od początku XX w. polegał na tym, że posiadający mszaliki śledzili przebieg liturgii lub razem z kapłanem recytowali niektóre części Mszy św. Już ta krótka charakterystyka dawnej liturgii Mszy św. pozwala współczesnym uświadomić sobie

jak wiele zmieniło się w liturgii Mszy św.

Należy jeszcze wspomnieć, że rubryki w księgach liturgicznych dotyczyły głównie sposobu wykonywania obrzędów. Zdecydowaną większość stanowiły rubryki nakazujące, które często obowiązywały nawet pod grzechem, inne były wskazujące, natomiast tylko nieliczne zezwalające. Znajomość liturgii w praktyce sprowadzała się do znajomości rubryk. Dlatego okres po Soborze Trydenckim określa się erą panowania rubrycystyki. (Kto teraz w Seminarium wykłada rubrum? Czerwone należy rozumieć, a czarne dobrze czytać!)

### **Liturgia sakramentów świętych**

W liturgii sakramentów jedynie niektóre modlitwy były w języku zrozumiałym dla wiernych, inne należało odmawiać po łacinie, wtedy komentator mógł odczytać tekst modlitwy w języku ludowym. Chrztu często udzielano w zakrystii. Także wtedy, gdy w kościele była sprawowana Msza św. Rytuał wymagał tylko obecności rodziców chrzestnych, ale nie rodziców naturalnych. Niemowlę było traktowane jak osoba dorosła. Na pytania kierowane do dziecka odpowiadali rodzice chrzestni. Oni także w imieniu dziecka, przed chrztem wyznawali wiarę. W obrzędach wielokrotnie powtarzano egzorcyzmy, (pozostałość z liturgii chrztu dorosłych) oraz stosowano niezrozumiałe obrzędy jak dmuchanie w twarz dziecka, dotykanie śliną nosa i uszu, namaszczenie olejem katechumenów na piersi i na plecach. Obrzędy chrztu dorosłych zamieszczone w rytuale praktycznie nie były stosowane.

Bierzmowanie było udzielane przez biskupa zwykle w czasie wizytacji kanoniczej parafii. Obrzędy bierzmowania były bardzo krótkie. Grupy do bierzmowania były bardzo liczne, nie rzadko w dużych parafiach liczące ponad 500 kandydatów. Zdarzało się często, że wtedy pierwsi wybierzmani nie czekali na zakończenie liturgii i wracali do domu.

Sakrament pokuty, nazywany spowiedzią, księża sprawowali najczęściej w czasie Mszy św. Wtedy penitenci albo wcale, albo tylko częściowo uczestniczyli w liturgii mszalnej i zdarzało się, że po długim czekaniu w kolejce do konfesjonału, zwłaszcza przed świętami, bezpośrednio po otrzymaniu rozgrzeszenia podchodzili do Komunii św. Fizycznie byli w kościele, ale czy uczestniczyli świadomie we Mszy św.?

Sakrament namaszczenia chorych zwany wtedy „ostatnim namaszczeniem” (*extremaunctio*) udzielany był w zasadzie tylko umierającym (*in*



*extremis*). Wtedy kapłan przychodzący do domu chorego był jakby zwiastunem jego bliskiej już śmierci. Sposób udzielania sakramentu polegał na tym że kapłan namaszczał zmysły tzn. oczy, uszy, nos, usta, ręce i nogi, za każdym razem wypowiadając słowa formuły: „Przez to święte namaszczenie i swoje najlaskawsze miłosierdzie, niech Pan przebaczy/odpuści ci cokolwiek zgrzeszyłeś wzorkiem, słuchem, powonieniem, mową, dotykiem i chodzeniem”. Sposób udzielania tego sakramentu i powtarzane formuły wskazywały, że jego głównym celem było odpuszczenie grzechów. Nie był to sakrament chorych, ale umierających. Udzielany był także warunkowo, jakiś czas już po śmierci.

Błogosławieństwo małżeństw miało miejsce przed Mszą św., a cała liturgia trwała zaledwie kilkanaście minut. W dużych parafiach często księża asystowali przy zawieraniu małżeństw w półgodziny, a nawet krótszych odstępach. Uroczyste błogosławieństwo ślubne związane było tylko ze Mszą św. sprawowaną albo bezpośrednio po zawarciu małżeństwa, albo w innym czasie.

Odnosnie do sakramentu święceń, czyli kapłaństwa trzeba przypomnieć, że były święcenia niższe (*ordinesminores*) i święcenia wyższe (*ordinesmaiores*). Przyjęcie do stanu duchownego następowało przez tzw. pierwszą tonsurę. Święcenia niższe ostiariat, lektorat, egzorcystat i akolitat, były zastrzeżone dla osób duchownych, czyli seminarzystów przygotowujących się do sakramentu święceń. Jednak dawno już straciły swoje znaczenie, gdyż praktycznie nie były wykonywane zgodnie z tym, co wynikało z obrzędów tych święceń. Niektóre faktycznie były tylko fikcją – ostiariat i egzorcystat. Subdiakoniat i diakonat mogli przyjąć tylko ci, którzy przygotowywali się do sakramentu kapłaństwa, czyli prezbiteratu.

## Brewiarz i rok liturgiczny

Brewiarz był modlitwą zastrzeżoną dla duchownych i zakonników/zakonnicek, a jeśli śpiewano Nieszpory parafialne w tłumaczeniu Psalmów na języki polskim przez Fr. Karpińskiego, ksiądz w tym samym czasie po łacinie odmawiał Nieszpory z Brewiarza.

Inaczej także zorganizowany był rok liturgiczny. Po Objawieniu Pańskim było sześć niedziel, a po nich, następował czas tzw. przedpościa czyli Niedziele Siedemdziesiątnicy, Sześćdziesiątnicy i Pięćdziesiątnicy oraz dwie niedziele Męki Pańskiej. Obrzędy Wielkiego Tygodnia były sprawowane w godzinach porannych. Dopiero w 1951 r. Pius XII dokonał reformy

liturgii Wigilii Paschalnej i przeniesienia jej z godzin porannych na wieczorne. Natomiast od 1956 r. już wszystkie obrzędy Wielkiego Tygodnia były celebrowane w godzinach popołudniowych i wieczornych. Po Zesłaniu Ducha Świętego, zależnie od roku, było 25 lub 28 niedziel. Na niedziele były wyznaczane obchody ku czci świętych. Najważniejsze święta poprzedzone były wigiliami, a niektóre z nich miały własne oktawy. W kalendarzu wpisane były obchody ku czci świętych, których dane historyczne i ich życiorysy zawierały nieraz dziwne treści, np. św. Mikołaj już jako niemowlę praktykował post przez to, że w piątki nie ssał piersi matki. Taki, w wielkim skrócie, był stan liturgii Kościoła w okresie poprzedzającym Sobór Watykański II, w czasie jego trwania i jeszcze kilka lat po jego zakończeniu.

## **Teologiczne podstawy reformy i odnowy liturgii po Vaticanum II**

Pamiętamy, że pierwszym dokumentem Soboru była *Konstytucja o liturgii* zawierająca teologię liturgii, najważniejsze zasady jej reformy, odnowy i celebracji. Według tej konstytucji liturgia jest kontynuacją historii zbawienia poprzez znaki widzialne, jest aktualizacją kapłańskiej funkcji Chrystusa w czasie Kościoła, cały Kościół jest podmiotem czynności liturgicznych i w jej sprawowaniu okazuje się światu jako święta społeczność hierarchicznie zorganizowana (por. KL 26). W Kościele wszyscy ochrzczeni i bierzmowani uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa (kapłaństwo wspólne) i dlatego mogą i powinni spełniać w czasie liturgii własne funkcje liturgiczne. Funkcja przewodniczenia należy do tych, którzy przyjęli sakrament święceń.

Aby przybliżyć liturgię wiernym i ułatwić im w niej świadomy i czynny udział, dokonano takiego układu tekstów i obrzędów, aby jaśniej wyrażały święte tajemnice, których są znakiem (por. KL 21). Nie chodziło w żadnym wypadku jedynie o zmiany w zewnętrznych obrzędach, lecz o kształtowanie świadomości, że liturgię celebryje całe zgromadzenie wiernych, którzy uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa na mocy chrztu i bierzmowania. Bowiem „czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła”, do duchownych i świeckich (por. KL 26). Konsekwencją tego jest nie tylko uprawnienie wszystkich wiernych, ale i obowiązek czynnego uczestnictwa w celebracji liturgii Kościoła, w której własne funkcje pełnią wszyscy ochrzczeni. Ponieważ w liturgii sprawowanej przez całe zgromadzenie, za pośrednictwem znaków, gestów i obrzędów, dokonuje się uświęcenie wiernych i oddawany jest kult Bogu, dokonano uproszczenia obrzędów w taki sposób, aby były

bardziej czytelne i zrozumiałe, odznaczały się szlachetną prostotą i nie wymagały dodatkowych wyjaśnień.

## Pojęcie Kościoła, kapłaństwa i liturgii

W kontekście reformy i odnowy liturgii po Vaticanum II należy zaznaczyć, że pojęcie liturgii zawsze związane jest z pojęciem Kościoła, a jej sprawowanie ten Kościół ukazuje i urzeczywistnia. Przynajmniej od Średniowiecza w teologii nauczano głównie, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, w którym duchowni pełnią czynną rolę, są podmiotem nauczania i sprawowania liturgii, natomiast wierni świeccy przedmiotem ich oddziaływania. Liturgię sprawowali jedynie duchowni. Można więc przyjąć, że eklezjologia określa pojęcie i znaczenie liturgii w życiu Kościoła. Nauka Soboru Watykańskiego II o Kościele jako Ludzie Bożym i o Kościele jako komunii rzutuje więc na rozumienie liturgii jako działania wspólnotowego, w którym sam Kościół objawia się jako misterium i sakrament jedności wiernych z Bogiem i między sobą, czego najbardziej widocznym znakiem jest celebrowanie Mszy św. i przyjęcie Komunii św. W liturgii obecne jest dzieło zbawcze Chrystusa dostępne nam przez wiarę i miłość dzięki znakom sakramentalnym.

Nauka Vaticanum II o kapłaństwie hierarchicznym i kapłaństwie wspólnym chrztu i bierzmowania jest podstawą celebrowania liturgii przez cały Kościół jako kapłański Lud Boży. Liturgię sprawuje cała wspólnota, gdyż „czynności liturgiczne należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują. Poszczególnych natomiast jego członków dosięgają w różny sposób, zależnie od stopnia święceń, urzędów i czynnego udziału” (KL 26).

Akceptowana przez Sobór zasada *Ecclesia semper reformanda* odnosi się także do liturgii. Potwierdza to cała tradycja Kościoła świadcząca o zmieniających się, stosownie do danej epoki historycznej, formułach słownych, znakach, symbolach i całych obrzędach liturgicznych, poprzez które wyrażano jedno i niezmiennie misterium Chrystusa trwające zawsze w Kościele. Odnowa liturgii dokonuje się praktycznie w Kościołach lokalnych pod kierunkiem miejscowych Konferencji Biskupów, które powinny przeprowadzać ją nie tylko zgodnie z literą prawa liturgicznego, ale przede wszystkim według ducha Magisterium Kościoła. Kierowanie liturgią w całym Kościele należy do Stolicy Apostolskiej, a w diecezji do biskupa.

Sobór określił liturgię jako szczyt do którego zmierza działalność Ko-

ścioła i jednocześnie źródło, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10). W liturgii Chrystus wykonuje swój urząd kapłański, przez znaki widzialne dokonuje się uświęcenie człowieka, składany jest doskonały kult Bogu i buduje się Kościół jako wspólnota. W liturgii Kościół celebrowa misterium zbawienia dokonane przez paschalne misterium Chrystusa, głównie w sakramentach świętych. Ich celebrowa składa się ze słów, znaków i symboli (por. KKK 1145), co w pełni odpowiada cielesno-duchowej oraz społecznej naturze człowieka. Za pomocą znaków i symboli wyraża się niewidzialną i niedostępną w inny sposób zbawczą rzeczywistość. Za pośrednictwem języka, gestów i czynności człowiek nawiązuje kontakt z Bogiem oraz z innymi ludźmi. W ten sam sposób człowiek doświadcza uświęcającego działania Boga w liturgii. Dzięki znakom, symbolom i czynnościom liturgicznym możliwy jest zbawczy dialog między niewidzialnym Bogiem i człowiekiem we wspólnocie Kościoła (por. KKK 1146-1153). Te znaki, symbole, słowa i czynności liturgiczne przyczyniają się do zjednoczenia wszystkich uczestników liturgii. Dlatego powinny być im dobrze znane, dokładnie i poprawnie wykonywane najpierw przez przewodniczących liturgii, a następnie przez całe zgromadzenie.

## **Niektóre zasady reformy i odnowy liturgii po Vaticanum II**

Kościół pragnie aby „wszyscy wierni byli wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, jakiego domaga się sama natura liturgii”. W odnowie świętej liturgii należy mieć na uwadze „pełne i czynne uczestnictwo w niej całego ludu” (KL 14). Ponieważ liturgia składa się z części niezmiennej (z ustanowienia Bożego) i części podlegających zmianom, te „mogą, lub nawet powinny być zmieniane”, jeśli zawierają takie elementy, które „niezupełnie odpowiadają wewnętrznej naturze samej liturgii, albo jeżeli te części stały się mniej odpowiednie”. Celem odnowy liturgii w duchu nauczania Vaticanum II był taki układ obrzędów i tekstów, aby „jaśniej wyrażały święte misteria, których są znakiem, oraz aby lud chrześcijański możliwie łatwo mógł je zrozumieć i uczestniczyć w nich w sposób pełny, czynny i wspólnotowy” (KL 21; por. 30). Sobór wyraźnie stwierdził, że odnowa liturgii nie oznacza zerwania z tradycją i zalecił, aby nowości wprowadzać tylko wtedy, gdy tego wymaga „prawdziwe i niewątpliwe dobro Kościoła, z zastrzeżeniem jednak, że nowe formy będą niejako organicznie wyrastać z form już istniejących” (KL 23). Według tych zasad zostały przygotowane i wydane

po Soborze Watykańskim II nowe księgi liturgiczne do celebracji w Mszy św., sakramentów i sakramentaliów oraz Liturgii godzin.

Paweł VI w przemówieniu zamykającym II sesję Soboru, na której została przyjęta *Konstytucji o liturgii* (4 XII 1963) wyraził radość z jej uchwalenia i powiedział m.in. „Widzimy w tym uszanowanie skali wartości i zadań: Bóg na pierwszym miejscu, modlitwa naszym podstawowym obowiązkiem; liturgia podstawowym przekazany nam źródłem Bożym, pierwszą szkołą życia duchowego, pierwszym darem, który możemy złożyć ludowi chrześcijańskiemu, z nami wierzącemu i modlącemu się, i pierwszym zaproszeniem dla świata, aby w radosnej i szczerej modlitwie rozwiązał swój język i odczuł niewypowiedzianą moc odrodzenia w głoszeniu z nami chwały Boga i ludzkich nadziei przez Chrystusa Pana i w Duchu Świętym”<sup>2</sup>.

## Realizacja zasad reformy i odnowy liturgii w Kościele po Vaticanum II

### Liturgia Mszy św.

Podstawą celebracji Mszy św. po Soborze Watykańskim II jest nowe *Ordo Missae* z 1969 r. zawierające Konstytucję apostolską *Missale Romanum* i „Ogólne Wprowadzenie do Mszału rzymskiego” oraz Mszał Pawła VI z 1970 r. i jego następne wydania. Zawarte w konstytucji *Missale Romanum* „postanowienia i przepisy obowiązują w Kościele od 30 XI 1969 r. bez względu na przeciwne postanowienia Konstytucji i zarządzeń apostolskich naszych poprzedników i bez względu na inne przepisy godne wspomnienia i unieważnienia”. Formuła ta jednoznacznie wskazuje, że Mszał potrydencki, ostatnie wydanie z 1962 r., już nie obowiązuje, gdyż zastępuje go Mszał przygotowany według wskazań Vaticanum II.

Obrzędy Mszy św. zostały uproszczone, ale z zachowaniem ich istoty<sup>3</sup>, opuszczono jedynie to, co „z biegiem czasu zostało podwojone lub mniej szczęśliwie dodane”, natomiast przywrócono elementy liturgii zgodne z pierwotną tradycją Ojców, które w ciągu wieków zostały zapomniane i utracone<sup>4</sup>. Powiększono liczbę modlitw tak, aby „odpowiadały współcze-

---

<sup>2</sup> Cyt. Za P. Marini. *Liturgia i piękno. Nobilispulchritudo*. Peplin: Bernardinum 2007 s. 54-55.

<sup>3</sup> „[...] ritus, probeservata quorum substantia, simplicioresfacti sunt”. KL 50.

<sup>4</sup> „[...] restituuntur ad pristinasanctorumPatrumnormamnonnullaquaetemporuminiuriadeciderunt”. Tamże.

snym potrzebom” oraz „przywrócono dawne na podstawie starożytnych kodeksów”. Podobnie jak Mszał Piusa V (1570) był „narzędziem jedności liturgicznej i świadectwem autentycznego kultu Kościoła”, tak Paweł VI wyraził nadzieję, że mimo wprowadzonych zmian „zostanie on przyjęty przez chrześcijan jako pomoc do okazywania i umacniania wzajemnej jedności”, a różnorodność języków wyraża jedną i tę samą modlitwę Kościoła<sup>5</sup>. Mszał Pawła VI z 1970 wchodzi w całe dziedzictwo liturgii Kościoła i należy na niego patrzeć jako na kontynuację, a nie zerwanie tej tradycji.

Na kilka dni przed wejściem w życie nowego porządku Mszy św., Paweł VI podczas audiencji generalnej mówił, że dokonana zmiana dotyczy wiekowej tradycji, która wydaje się nienaruszalna gdyż była przez długi czas ustaloną formą modlitwy Kościoła, ale jest wierna duchowej przeszłości<sup>6</sup>. Dlatego ma świadomość, że nowa liturgia wymagać będzie tak od kapłanów jak i wiernych odpowiedniego przygotowania i przejścia od „słuchania” Mszy św. do celebracji i uczestnictwa<sup>7</sup>. Nie wahał się nazwać tego wydarzenia historycznym, do którego cały Kościół ma się dobrze przygotować. Przypomniał również, że wprowadzone zmiany w liturgii Mszy św. są wyrazem posłuszeństwa Soborowi i biskupom, którzy Sobór interpretują i wprowadzają w życie. Podkreślił także, że nie chodzi jedynie o przepisy prawa, czy zewnętrzny nakaz, lecz wprowadzone zmiany odpowiadają istocie liturgii, w której biskupi i prezbiterzy działają *in persona Christi*, ale sprawują ją również wierni świeccy na mocy „królewskiego kapłaństwa”. Mówiąc krótko, taka jest wola Kościoła i tchnienie Ducha Świętego, który wzywa go do zmiany sposobu swojej modlitwy<sup>8</sup>.

Ważnym motywem dokonanych zmian jest dążenie do bardziej bezpośredniego i czynnego uczestnictwa wiernych w obrzędach i ułatwienie im kontaktu z Bogiem w liturgii słowa Bożego i w liturgii Eucharystii, z których złożona jest Msza św.<sup>9</sup>. Papież poruszył także sprawę języków narodowych w liturgii, które stopniowo miały zastępować język łaciński. Podkreślił, że dla znawców i miłośników łaciny zastąpienie jej językami z życia codziennego będzie niewątpliwie „wielką ofiarą” (*ungrandesacrificio*) i może

<sup>5</sup> *Mszał rzymski dla diecezji polskich* s. [11]-[13].

<sup>6</sup> Paweł VI. *La Messa scuola di profondità spirituale* (Audiencja 26 XI 1969). „Notitiae” 5:1969 s. 412-416.

<sup>7</sup> Tamże s. 412.

<sup>8</sup> „[...] è il soffio dello Spirito Santo che chiama la Chiesa a questa mutazione [...] arte della sua preghiera. Tamże s. 413.

<sup>9</sup> Tamże s. 413.

robić wrażenie, że Kościół traci przez to duchowe i artystyczne dziedzictwo wieków, jakim jest śpiew gregoriański<sup>10</sup>. Ale ważniejsze od języka łacińskiego, którego nie znają dzieci, młodzież i większa część wiernych jest udostępnienie im skarbów liturgii w ich własnym języku. Pasterze Kościoła nie mogą nie zauważać bariery językowej, która oddziela większość wiernych od treści liturgii. Modlitwa w języku zrozumiałym dla uczestników liturgii pomaga świadomie i owocnie w niej uczestniczyć. Jednocześnie Paweł VI zaznaczył, że wierni powinni znać i śpiewać przynajmniej stałe części Mszy św. w języku łacińskim. Wprowadzanie do liturgii języków nowożytnych nie oznacza również, że łacina zniknie z Kościoła gdyż pozostanie nadal językiem urzędowym Stolicy Apostolskiej i studiów kościelnych będąc kluczem do dziedzictwa kultury religijnej<sup>11</sup>.

Według nowego *Ordo Missae* podstawową formą celebracji Eucharystii jest „Msza z ludem”, wyjątkowo także bez ludu, jedynie z ministrantem. Została przywrócona Msza św. koncelebrowana. Wprowadzono trzy nowe Modlitwy eucharystyczne, wiele nowych prefacji, przywrócono homilię i modlitwę wiernych, zamieszczono nowe formularze Mszy św. wzbogacając teksty eucharystyczne okresu Adwentu, Narodzenia Pańskiego, Wielkiego Postu i Okresu Wielkanocnego. W następnych latach wprowadzono jeszcze inne Modlitwy eucharystyczne: dwie o tajemnicy pojednania i trzy na Msze z udziałem dzieci oraz Modlitwę eucharystyczną na Msze św. w różnych potrzebach. Nowy Lekcjonarz mszalny zawiera wielkie bogactwo tekstów Pisma Świętego i jest realizacją wskazania *Konstytucji o liturgii* nr 35: „W sprawowaniu liturgii należy wprowadzić dłuższe, bardziej urozmaicone i lepiej dobrane czytania Pisma Świętego”.

## Dobrodziejstwa odnowy liturgii Mszy św.

Głównym celem odnowy liturgii jest świadomy, czynny, zewnętrzny, wewnętrzny, wspólnotowy, pobożny i owocny udział całego zgromadzenia w sprawowanym misterium zbawienia. Dlatego liturgia sprawowana jest w zrozumiałym języku, obrzędy zostały uproszczone, istnieje możliwość dostosowania obrzędów i tekstów, a nawet inkulturacji liturgii, z zachowaniem jej istoty i wierności obrządkowi rzymskiemu. Przewodniczą-

---

<sup>10</sup> „[...] e così perderemo grande parte di quello stupendo e incomparabile fatto artistico e spirituale, ch'è il canto gregoriano. È un sacrificio d'inestimabile prezzo”. Tamże s. 413-414.

<sup>11</sup> Tamże s. 414. Zob. J. Gilbert. *Le lingue nella liturgia dopo il Concilio Vaticano II*. „Notitiae” 15:1979 s. 385-401.

cy liturgii ma możliwość, tzw. twórczości, wyboru obrzędu i zastąpienia niektórych tekstów własnymi słowami, w miejscach przewidzianych przez księgi liturgiczne. W miejscu sprawowania liturgii centralne miejsce zajmują ołtarz, miejsce ofiary i uczyty ofiarnej oraz ambona jako stół słowa Bożego. Dowartościowanie słowa Boże, gdyż Lekcjonarz Mszalny i czytania słowa Bożego w liturgii sakramentów wskazują, że istnieje wewnętrzny związek między obrzędem i słowem (por. KL 35). Wzbogacenie tekstów modlitewnych nie tylko przez nowe Modlitwy eucharystyczne, ale także prefacje i formularze mszalne. Przewrócono modlitwę wiernych. Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci, po raz pierwszy w historii Kościoła uwzględnia dzieci jako uczestników liturgii. Specjalne Modlitwy eucharystyczne dostosowane do mentalności i stopnia formacji religijnej dzieci ułatwiają im bardziej świadomy i czynny udział w liturgii mszalnej. Zasady celebracji Mszy św. w małych zgromadzeniach dają duże możliwości kształtowania liturgii dla ich uczestników, w ramach obowiązujących przepisów liturgicznych.

### **Dobrodziejstwa odnowy liturgii sakramentów**

Obrzędy i zasady celebracji sakramentów zawiera Rytuał rzymski. Różni się on zasadniczo od Rytuału potrydenckiego (1614) m.in. tym, że zawiera nie tylko obrzędy, teksty i rubryki, ale dosyć obszerne „Wprowadzenie teologiczne i pastoralne” (*Praenotanda*), które zastępuje dawne rubryki ogólne (*Rubricae generale, Ritus servandus*). Wprowadzenia te najpierw w wielkim skrócie podają najważniejsze elementy teologii sakramentu, następnie traktują o obowiązkach i posługach szafarza, posługujących i wspólnoty, podają strukturę i przebieg celebracji oraz możliwości i zakres adaptacji obrzędów przez Konferencję Biskupów i ich dostosowaniu przez szafarza. Są więc teologicznym, prawnym, pastoralnym i liturgicznym przewodnikiem dla celebracji sakramentów, sakramentaliów i Liturgii godzin.

Po raz pierwszy w dziejach Kościoła zostały przygotowane i wydane (1969; 2013) obrzędy chrztu niemowląt, w których uwzględniono rolę ich rodziców, chrzestnych i całej wspólnoty parafialnej. Wprowadzono błogosławieństwo wody chrzcielnej w czasie liturgii chrztu dzieci. Dawny ryt uzupełnienia obrzędów chrztu zastąpiono zupełnie nowym obrzędem przyniesienia do kościoła dziecka już ochrzczonego. Wydano „Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych” (1972), złączone z katechumenatem jako okresem ich teologicznej i liturgicznej formacji. Jest to od-



powieź Kościoła na zwiększającą się liczbę dorosłych przygotowujących się do chrztu, bierzmowania i Eucharystii, nie tylko na misjach, ale także w krajach, w których od dawna są chrześcijanie.

Obrzędy sakramentu bierzmowania (1971) biskup sprawuje zwykle w czasie Mszy św. lub w połączeniu z liturgią słowa Bożego. Jeśli jest duża liczba kandydatów, biskup może do udzielania bierzmowania wyznaczyć także prezbiterów. Czytania biblijne, modlitwy i nowa formuła sakramentalna wskazują na główny skutek bierzmowania jakim jest Dar Ducha Świętego.

Liturgia sakramentu pokuty i pojednania (1974) została wzbogacona o wspólnotową celebrację sakramentu połączoną z czytaniem biblijnym, homilią i modlitwami, po których następuje indywidualna spowiedź. Zupełnie nowym obrzędem jest pojednanie wielu penitentów z ogólnym wyznaniem grzechów i ogólnym zgrzeszeniem. Rytuał „Obrzędy pokuty” zawiera także celebracje pokutne, jedne związane są z rokiem liturgicznym (Adwent i Wielki Post), inne przeznaczone dla różnych kategorii osób (dzieci, młodzież, chorzy). Ich celem jest formacja sumienia i przygotowanie do sakramentu pokuty.

Sakrament namaszczenia (1972) otrzymał właściwą nazwę „namaszczenie chorych” (*unctio infirmorum*) i został przywrócony chorym i osobom w podeszłym wieku, jako najsilniejsza duchowa pomoc. Zmieniona formuła sakramentalna nawiązuje do dawnej i do Listu św. Jakuba o posłudze chorym w Kościele. Namaszczenie świętym olejem i modlitwa kapłana ma choremu pomóc w znoszeniu cierpienia, podźwignąć go duchowo i fizycznie, umocnić jego wiarę, aby nie zwątpił w Bożą dobroć. Związane z nim odpuszczenie grzechów jest tylko jednym ze skutków tego sakramentu.

Odnowa liturgii sakramentu święceń została dokonana już kilka lat po Soborze. Pontyfikał rzymski wydany w 1968 r. zawierał obrzędy święceń diakonów, prezbiterów i biskupa. Jednak dopiero w 1972 r. zostały zniesione: tonsura, święcenia niższe i subdiakoniat, a na ich miejsce wprowadzone posługi lektora i akolity, nie tylko dla kandydatów do sakramentu święceń, ale także dla świeckich mężczyzn. Odtąd wejście do stanu duchownego i inkardynacja do diecezji związana jest z przyjęciem diakonatu. W 1999 ukazało się drugie, zmienione wydanie Pontyfikału z obrzędami święceń biskupa, prezbiterów i diakonów. Przywrócony został w Kościele diakonat stały, połączony zarówno z celibatem jak i mężczyzn żonatych.

Obrzędy sakramentu małżeństwa (1969; 1991) zostały wzbogacone o nowe teksty modlitw i bogaty zestaw czytań biblijnych. Kapłan błogosła-

wi małżeństwo w czasie Mszy św., albo w połączeniu z liturgią słowa Bożego. Rytuał zawiera także obrzędy zawarcia małżeństwa katolika z niechrześcijaninem lub katechumenem.

### Podsumowanie

Należy przypomnieć, że *Konstytucja o liturgii* powszechnie przyjęta została wręcz entuzjastycznie przez teologów, duszpasterzy i przez ogół wiernych świeckich. Zawarte w niej zasady odnowy służby Bożej w Kościele wytyczały kierunek i zakres zmian jakie należało wprowadzić w tej tak ważnej dziedzinie życia Kościoła. Dlatego jest sprawą oczywistą, że rozwój życia chrześcijańskiego może dokonać się głównie przez świadomy, czynny, zewnętrzny i wewnętrzny oraz pobożny udział wszystkich wiernych w liturgii. Z niej bowiem wierni czerpią ducha prawdziwie chrześcijańskiego (por. KL 14).

W liście apostolskim *Spiritus et Sponsa* (4 XII 2003) z okazji 40. rocznicy uchwalenia *Konstytucji o liturgii*, Jan Paweł II napisał, że odnowa liturgii po Vaticanum II jest najbardziej widoczna w księgach liturgicznych. Należy je coraz lepiej poznawać w ich bogactwie treści i możliwości celebracji, kierując się „zasadą całkowitej wierności Pismu Świętemu i Tradycji, interpretowanym w sposób autorytatywny zwłaszcza przez Sobór Watykański II, którego nauczanie zostało potwierdzone i rozwinięte przez późniejsze Magisterium Kościoła”<sup>12</sup>. Całe duszpasterstwo liturgiczne, powinno być prowadzone w zupełnej wierności nowym obrzędowi i poprzez wprowadzanie do poszczególnych celebracji, „powinno starać się zaszczepić zamiłowanie do modlitwy”<sup>13</sup>. Dokonana odnowa liturgiczna pokazała, że zachowano „tożsamość i godność liturgii, a zarazem pozostawiono miejsce na twórcze inicjatywy i przystosowanie, które ją zbliżają do potrzeb ekspresji właściwych różnym regionom świata, sytuacjom i kulturom”. Nadużycia mają miejsce tam, gdzie nie przestrzega się przepisów liturgicznych. Prowadzi to czasem nawet do zamętu oraz napięć wśród wiernych, ale nadużycia te „nie mają nic wspólnego z autentycznym duchem Soboru i muszą być korygowane z roztropną stanowczością przez pasterzy Kościoła”<sup>14</sup>.

Z perspektywy lat, które minęły od Soboru Watykańskiego II można pozytywnie ocenić także odnowę liturgii dokonaną w Polsce. Nie oznacza

---

<sup>12</sup> *Spiritus et Sponsa* nr 7.

<sup>13</sup> Tamże nr 14.

<sup>14</sup> Tamże nr 15.

to, że wszystko już zostało dokonane i to w sposób doskonały. Można także zgłosić uwagi krytyczne dotyczące zarówno posługi w liturgii duchownych jak i uczestnictwa w niej wiernych, np. zjawisko rutyny, niedbałość w gestach i mowie oraz pośpiech u celebransów; niechęć do podejmowania funkcji liturgicznych przez dorosłych. Nie zawsze, albo nawet rzadko, konsekruje się w czasie każdej Mszy komunikanty dla wiernych i tylko wyjątkowo udziela się wiernym Komunii św. pod obiema postaciami wtedy, gdy zezwala na to prawo kościelne; Mszę św. rozpoczyna się nie z miejsca przewodniczenia, ale od ołtarza; w małym stopniu korzysta się z dostosowania liturgii mszalnej do potrzeb dzieci w duchu *Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci*; nie zachowuje się milczenia w przewidzianych miejscach Mszy św.; nie rozpoczyna się liturgii Wigilii Paschalnej po zachodzie słońca, co jest wyraźnie sprzeczne z duchem i sensem samej wigilii jak i wyraźnym nakazem Kościoła.

Jeśli są zastrzeżenia do posoborowej liturgii Kościoła ich głównym źródłem są nadużycia z wprowadzania jej odnowy. Wszędzie tam, gdzie odpowiedzialni za celebrowanie liturgii (biskupi i prezbiterzy) wiernie zachowują ustalone przez Kościół zasady i przepisy, liturgia jest godnie sprawowana, a wierni czynnie i pobożnie w niej uczestniczą. Wydaje się, że spotykane tu i ówdzie sympatie do liturgii przedsoborowej mają swoje główne źródło w tym, że kapłani nie celebrowają jej według obowiązujących ksiąg i często wprowadzają do liturgii obce elementy, albo kształtują ją według własnego upodobania i subiektywnej pobożności. Kapłani powinni zawsze pamiętać, że wierni mają prawo do liturgii Kościoła, a liturgii księdza lub wspólnoty X lub Y.

Jan Paweł II w liście „O tajemnicy i kulcie Eucharystii (24 II 1980) napisał o odpowiedzialności za Mszę św. „jako dobro wspólne całego Kościoła. *Kapłan jako szafarz*, jako celebrans, jako przewodniczący eucharystycznego zgromadzenia wiernych, powinien w szczególny sposób mieć *poczucie wspólnego dobra Kościoła*, które swoją posługą wyraża, ale któremu też w swojej posłudze powinien być wedle rzetelnej dyscypliny wiary podporządkowany. Nie może uważać siebie za „właściciela”, który dowolnie dysponuje tekstem liturgicznym i całym najświętszym obrzędem jako swoją własnością i nadaje mu kształt osobisty i dowolny. Może się to czasem wydawać bardziej efektowne, może nawet bardziej odpowiadać subiektywnej pobożności, jednakże obiektywnie jest zawsze zdradą tej jedności, która się w tym Sakramencie jedności nade wszystko powinna wyrażać” (nr 12).

Refleksję o znaczeniu reformy i odnowy liturgii w duchu Soboru Waty-

kańskiego II oraz o jej dobrodziejstwach zakończę słowami cytowanego już Listu Jana Pawła II „O tajemnicy i kulcie Eucharystii”. „Zachodzi bowiem niesłychanie ścisły, organiczny związek pomiędzy odnową liturgii a odnową całego życia Kościoła. Kościół nie tylko działa, ale wyraża się w liturgii, żyje liturgią i z liturgii czerpie siły do życia. I dlatego też odnowa liturgiczna przeprowadzona prawidłowo w duchu Vaticanum II jest poniekąd miarą i warunkiem wprowadzenia w życie nauki tego Soboru...” (nr 13).

## LITURGICZNA PERSPEKTYWA TEOLOGII

Ważną pomocą w znalezieniu właściwego miejsca liturgii w teologii i sposobu uprawiania teologii jest nowy dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa Stolicy Apostolskiej z 16 grudnia 2016 r., zatytułowany: *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*<sup>2</sup>. Dokument ten podaje nową kolejność przedmiotów wykładanych w seminariach duchownych. Na pierwszym miejscu umieszczono studium Pisma świętego, będące duszą teologii (por. DV 24)<sup>3</sup>, a zaraz po nim studium świętej liturgii, która „winna być uznana za dyscyplinę podstawową”<sup>4</sup>. Na kolejnych miejscach dokument wymienia teologię dogmatyczną wraz z sakramentologią, teologię moralną, teologię pastoralną, misjologię, naukę społeczną Kościoła, historię Kościoła, prawo kanoniczne oraz „inne dyscypliny (np. ekumenizm oraz historię religii)”<sup>5</sup>.

### 1. Dlaczego liturgia bezpośrednio po Biblii w nowym *Ratio fundamentalis*?

Pytanie, które należy postawić, dotyczy drugiego miejsca liturgii bezpośrednio po Biblii, a przed teologią dogmatyczną, czy teologią moralną. Trudno posądzać Kongregację o deprecjonowanie teologii dogmatycznej i teologii moralnej wobec dyscypliny, która w powszechnym mniemaniu zajmuje się „rytuałem katolickim”. Pierwsza odpowiedź każe się odnieść do dwóch głównych *loci theologici* chrześcijańskiej teologii, a są nimi Bi-

<sup>1</sup> Prezbiter archidiecezji lubelskiej; profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie; Kierownik Instytutu Liturgiki i Homiletyki KUL. Referat wygłoszony przez ks. Bogusława Miguta ukazał się w 2018 roku na łamach kulowskich Roczników Teologicznych. Zob RT 2018 z.8.

<sup>2</sup> Watykan: L'Osservatore Romano 2016 (dalej jako RFIS).

<sup>3</sup> Por. RFSI 166.

<sup>4</sup> RFSI 168. W wersji angielskiej brzmi to: „The sacred liturgy must be considered a fundamental discipline”. We włoskiej wersji językowej: „La sacra liturgia deve essere considerata una disciplina fondamentale”.

<sup>5</sup> RFSI 175.

blia i liturgia. Druga odpowiedź na pytanie o dowartościowanie liturgii w rankingu dziedzin teologicznych wiąże się z pytaniem o nowe, pogłębione pojmowanie liturgii w relacji do nowego i pogłębionego pojmowania teologii, mającego swe źródło w nowym, pogłębionym pojmowaniu Objawienia Bożego.

### 1.1. Wzajemna relacja liturgii i Biblii

Pojmowanie liturgii w *Ratio fundamentalis* jako głównego *locustheologicus* bezpośrednio po Piśmie św. każe przeanalizować soborowe (Sobór Watykański II) i posoborowe postulatory nauczania Kościoła, dotyczące miejsca liturgii w teologii i liturgicznego ukierunkowania teologii. Warto jednak najpierw zwrócić uwagę, że dokument ten jest nawiązaniem do podziału teologii, jaki był obecny u niektórych Ojców Wschodnich oraz u niektórych uczestników ruchu liturgicznego. Podział ten polega na wskazaniu na dwa rodzaje teologii, czyli na teologię pierwotną (*theologia prima*) i na teologię wtórną (*theologiasecunda*). Teologią pierwotną są Pismo św. i liturgia, gdyż Biblia jest miejscem objawienia się Boga w spisanych przez natchnionych autorów Jego słowach i czynach, a liturgia jest miejscem sakramentalnego objawienia się i działania słowa Bożego w Jezusie Chrystusie w czasie Kościoła. Podkreśla to Louis Bouyer, gdy stwierdza: „Jedynie w Kościele, który jest Ciałem Chrystusa, żywe Słowo Boże w Chrystusie nie przestaje być pośród nas obecne, nie przestaje aktualnie do nas przemawiać. Jedynie w Ciele Chrystusa nie przestaje mieszkać Duch Chrystusowy, jako Duch zawsze ożywiający. Doświadczamy tego w szczególny sposób podczas sprawowania liturgii. Bo zgromadzenie liturgiczne Kościoła jest zgromadzeniem Ludu Bożego, zwołanym przez samego Boga przede wszystkim dla słuchania Jego Słowa”<sup>6</sup>. Dla Bouyera zwoływanie Ludu Bożego na liturgię, czyli na wspólnotowe słuchanie słowa Bożego nie jest czymś sztucznym, co realizowałoby się jakby już po fakcie, by przywracać młodość dokumentowi, który się zestarzał. Przeciwnie, stwierdza Bouyer, „jest to normalna droga, na której powstawały, a następnie zostały zebrane teksty biblijne; droga, na której powinny one zawsze być przyjmowane tak, jak zostały dane. Dla przekonania się o tym wystarczy rozważyć decydujące momenty w dziejach Ludu Bożego, będące równocześnie decydującymi momentami

---

<sup>6</sup> L. Bouyer, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Warszawa: PAX 1982, s. 27; por. D. Zordan, *Connaissance et Mystère. L'itinéraire théologique de Louis Bouyer*, Paris: Les Éditions du Cerf 2008, s. 135-138.

w historii biblijnej, tak jak ona sama nam to przedstawia”<sup>7</sup>.

Teologia związana z Biblią i liturgią jest teologią pierwotną, gdyż wydarzenie zbawcze, przekazywane w Biblii jest sakramentalnie uobecnianie w liturgii. Wydarzenie zbawcze i jego uobecnienie w czasie Kościoła w liturgii stanowią jedną całość. Teologiem, który zapoczątkował w wieku XX takie podejście był Odo Casel, dla którego teologia jest „oglądem misterium Boga w świetle liturgii” (*eine im Geist der Liturgie Gesamtschau*), w świetle jej symboliki w obrazie, jaki ona tworzy. Tylko z tej perspektywy możliwe jest pełne uchwycenie istoty chrześcijaństwa (*Gesamtaussprache über das Wesen des Christentums*)<sup>8</sup>. Casel podkreśla, że najwartościowszą teologią jest ta ukazująca Bożą rzeczywistość przez pryzmat celebrowanego misterium, czyli przez pryzmat jego symboliki. Tylko taka teologia „otwiera rozległy i fascynujący wymiar rzeczywistości zbawienia, odkrywa jego chrystocentryzm, wydobywa personalny charakter sakramentalnego pośrednictwa i tym samym wnosi płodną inspirację” dla innych sposobów uprawiania teologii, ale też dla duchowości chrześcijańskiej<sup>9</sup>.

Takiego zdania był też jeden z przedstawicieli szkoły rzymskiej Salvatore Marsili, według którego za uznaniem liturgii za teologię pierwszą przemawiają przede wszystkim racje genetyczno-historyczne. Odwołuje się on w tym względzie głównie do Jana Kasjana (ok. 360-435), Ewagriusza z Pontu (345-399) i Diadocha z Photike (ok. 400-485). Liturgia uznawana była przez nich za teologię pierwszą (*teologia prima*), gdyż postrzegali ją jako rzeczywistość pierwotną, w której wyznanie wiary, przemienione w doświadczenie wiary, staje się pierwszym konkretnym, choć symbolicznym sposobem wyrażania się myśli teologicznej. Faktycznie liturgia w porządku historycznym wyprzedza wszelki dogmat i każdy inny sposób wyrażenia wiary (*fides quae*). Jedyne to, co wyprzedza liturgię i jej nieodłącznie towarzyszy jest akt wiary (*fides qua*). Marsili stwierdza, że liturgiczny sposób teologicznego „mówienia” stanowi w Kościele podstawę wszelkich innych refleksji zmierzających do wyjaśnienia tego, co w języku symbolicznym objawiło się w liturgii (*theologiasecunda*)<sup>10</sup>. Liturgia od samego początku była i jest całościowym wyrażeniem wiary, choć wymagała dalszej refleksji i wy-

<sup>7</sup> Bouyer, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, s. 27.

<sup>8</sup> Por. W. Świerzański, *Dynamiczna „Pamiętka” Pana. Eucharystyczna anamneza Misterium Paschalnego i jego egzystencjalna dynamika*, Kraków: PTT 1980, s. 94.

<sup>9</sup> Por. tenże, *Pro cuius amore. Myślenie, modlitwa i czyn*, Wrocław: WWKA 1984, s. 258

<sup>10</sup> Por. S. Marsili, *Teologia liturgica*, w: *Nuovodizionario di liturgia*, red. D. Sartore, A. M. Triacca, Roma: San Paolo Edizioni 1984<sup>2</sup>, s. 1513.

jaśnienia. Tradycja liturgiczna jest pierwszym i najbardziej powszechnym sprawdzianem prawowierności, ale też jest ona teologią w najwyższym stopniu przemodloną i przeżyłą. Z liturgii rodziła się każda teologiczna refleksja, nawet nad nią samą. Dla teologii żywej liczy się całość doświadczenia wewnętrznego, a nie tylko czysto intelektualne poznanie. Zakłada to nowe pojmowanie teologii, ale też liturgii, o czym będzie mowa poniżej<sup>11</sup>. Wskazanie na doniosłość teologii pierwotnej (*theologia prima*) nie jest odrzuceniem, czy pomniejszeniem znaczenia teologii wtórnej (*theologiasecunda*). Teologia pierwsza postuluje wręcz istnienie *theologiasecunda*, której zadaniem jest po pierwsze dokonywanie dalszych i ciągle odnawiających się badań nad sposobem aktualizowania się w świecie misterium Chrystusa, a po drugie poszukiwanie form wyrażania w języku współczesnej kultury tego, co w liturgii wyrażone jest w języku symbolicznym<sup>12</sup>.

## 1.2. Nowe rozumienie liturgii i Objawienia Bożego

U podstaw takiego dowartościowania liturgii w teologii znajduje się, opisana wyżej więź Biblii i liturgii, ale też nowe i pogłębione pojmowanie samej liturgii oraz pogłębione pojmowanie Objawienia Bożego, zakładające jego więź z liturgią. Najważniejszym krokiem w odkrywaniu istoty liturgii było wydobycie i ukazanie jej chrystocentryzmu przez papieża Piusa XII. Warto zauważyć, że miało to miejsce w czasie, gdy Kościół na nowo odkrywał swoją naturę jako Mistyczne Ciało Chrystusa. Wyakcentowanie chrystocentryzmu w liturgii sprawia, że Kościół na nowo uświadamia sobie, że dzięki liturgii żyje, że z tej liturgii czerpie siły, ale też, że to nie On sam jest w stanie Boga uwielbić. Jedynym, który może uwielbić Boga i spełnić kult jest ten, który stał się człowiekiem - Boży Syn, który jako Głowa oddaje cześć Ojcu, przyłączając do tego członki swego Mistycznego Ciała. Dalszy rozwój rozumienia liturgii ma miejsce w Konstytucji o Liturgii Soboru Watykańskiego II (KL 7), gdzie jej chrystocentryzm nabiera dodatkowo charakteru historiozbowczego. Liturgia obejmuje całą historię zbawienia, wychodzi z serca Trójjedynego Boga, w świecie stworzonym swój początek znajduje w sercu Boga - Człowieka i spełnia się w liturgii niebiańskiej, w uwielbieniu eschatologicznym (KL 5-8). Już tu w nauczaniu soborowym

---

<sup>11</sup> Por. B. Migut, *Teologia liturgiczna szkoły rzymskiej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2007, s. 116.

<sup>12</sup> Por. S. Marsili *La liturgia nel discorso teologico odierno. Per una fondazione della liturgia pastorale: Individuazione delle prospettive e degli ambiti specifici*, w: *Una liturgia per l'uomo. La liturgia pastorale e i suoi compiti*, red. A. Visentin, A. N. Terrin, R. Cecolin, Padova 1986, s. 43.



jasno widać, że liturgii nie da się zamknąć w samych obrzędach, czyli w samej celebracji, choć każda celebracja liturgiczna jest syntezą całej historii zbawienia i najpełniejszym na ziemi uczestnictwem w życiu Boga. Kolejnym ważnym krokiem w pojmowaniu liturgii stanowi *Katechizm Kościoła Katolickiego*, który przywołując definicję soborową, poszerza ją o aspekt wewnątrztrynitarny i kosmiczny. Według Katechizmu liturgia odzwierciedla schemat relacji błogosławieństwa pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Bóg udziela swojego błogosławieństwa w dziele stworzenia i zbawienia, zaś błogosławieństwo jest darem i słowem Boga. Od strony człowieka jest ono adoracją i oddaniem się w dziękczynieniu za otrzymane dary. Od początku czasu, od poematu liturgicznego o stworzeniu świata w Księdze Rodzaju całe dzieło Boże jest błogosławieństwem, udzielanym przez Boga. Jego źródłem jest wewnętrzne życie Trójcy Świętej. Liturgia według *Katechizmu* zaczyna się w miłości, we wzajemnym przenikaniu i udzielaniu się Osób Boskich (*perychoreza*). Dopiero drugim etapem liturgii jest udzielanie się Boga na zewnątrz, najpierw w dziele stworzenia świata, a następnie jego zbawienia i odkupienia w Jezusie Chrystusie. Całe to Boże błogosławieństwo, cała historia zbawienia jest liturgią. W łańcuchu Bożych błogosławieństw ze strony człowieka liturgia jest dziękowaniem w Jezusie Chrystusie mocą Ducha Świętego. Szczytem tak rozumianej liturgii jest sam Jezus Chrystus, który jest największym błogosławieństwem od Boga, czyli darem i obdarowaniem człowieka, a jednocześnie w tymże Jezusie Chrystusie błogosławieństwo jest zdolne powrócić do Ojca, jako uwielbienie ze strony człowieka, a w człowieku ze strony wszystkich stworzeń.

To bardzo szerokie rozumienie liturgii ma swoje źródło w teologii wschodniej, a konkretnie pochodzi ono od libańskiego teologa pochodzenia francuskiego Jeana Corbona (1924-2001), który został poproszony przez kardynała Ratzingera o pracę nad *Katechizmem Kościoła Katolickiego*. Jego największy wpływ da się zauważyć na część drugą *Katechizmu*, która nosi tytuł *Celebracja misterium chrześcijańskiego*, a w części tej na dział pierwszy poświęcony liturgii i ekonomii sakramentalnej<sup>13</sup>. Główna książka Corbona na temat liturgii (*Liturgia - źródło wody życia*) ukazuje ją jako Misterium, mające swe źródło w życiu wewnątrztrynitarnym Boga, ale też w Pełni misterium, którym jest Jezus Chrystus. Liturgia jest też celebracją i przenika całe życie chrześcijańskie. Misterium liturgii w ujęciu

<sup>13</sup> Por. T. Kwiecień, *Wprowadzenie*, w: J. Corbon, *Liturgia - źródło wody życia* (tł. A. Foltańska), Poznań: W drodze 2005, s. 5; K. Porosło, *Wpływ teologii liturgii Jeana Corbona na sekcję liturgiczną «Katechizmu Kościoła Katolickiego»*, RT 61 (2014), z. 8, s. 137-139.

Corbona jest rzeką życia i miłości wypływającą spod tronu Boga. Rzeka ta została zamknięta przez grzech pierworodny, ale w misterium Jezusa Chrystusa, a zwłaszcza w Jego misterium paschalnym rzeka ta została na nowo otwarta. Liturgię sprawuje Chrystus, zasiadający po prawicy Ojca. Od zesłania Ducha Świętego misterium liturgii ogarnia Kościół i staje się celebracją, dokonaną przez Chrystusa i przez Kościół. „W [...] poranek Pięćdziesiątnicy Duch Święty dokonuje w sposób dziewiczy poczęcia Ciała Chrystusa, utkanego z naszego człowieczeństwa - czyli Kościoła. Duch, który pochodzi od Ojca, zostaje udzielony przez Baranka zabitego, a odwieczna liturgia wdzierza się nagle w nasz świat. Tak właśnie pojawia się nowe stworzenie - Ciało Chrystusa nie tylko jest pomiędzy ludźmi, ale zaczyna «jednoczyć» w sobie wszystkich ludzi»<sup>14</sup>. Corbon definiuje celebrację liturgii jako „epifanią liturgii” w czasie Kościoła, „ponieważ liturgia wylewa się w celebracji. Będzie mógł nas wówczas ogarnąć wielki sakrament, którym jest Ciało Chrystusa. Zobaczymy następnie niepowstrzymane rozszerzanie się wniebowstąpienia Pana - przemienianie każdego życia ludzkiego, czasu i przestrzeni w sakramentach”<sup>15</sup>. Trzecim elementem liturgii jest jej przenikanie życia chrześcijańskiego. „Liturgia, która jest misterium rzeki wody życia wypływającej od Ojca i Baranka, dotyka nas i wciąga. Celebrujemy ją po to, ażeby nawodniła i użyźniła całe nasze życie. Odwieczna liturgia, w której ostatecznie wypełnia się ekonomia naszego zbawienia, «wypełnia się» przez nas, w naszych sakramentalnych celebracjach, ażeby odnaleźć się w najmniejszych włóknach nas samych i naszej ludzkiej wspólnoty”<sup>16</sup>.

Podobne, choć nie identyczne podejście do liturgii przedstawił Achille Maria Triacca SDB (1935-2002), który w teologii liturgii bardzo mocno podkreślił współistnienie trzech elementów tworzących liturgię. Podobnie jak Corbon wyróżnia on zbawcze misterium Boga, które wychodzi z wnętrza Trójcy Świętej, znajduje swą pełnię w Jezusie Chrystusie i obejmuje historię zbawienia (*Mysterium*). Misterium liturgii aktualizuje się i spełnia w każdej konkretnej celebracji liturgicznej (*Actio*), aby przez nią ogarnąć całokształt życia chrześcijańskiego i doprowadzić, aby i ono stawało się liturgią (liturgia życia - *Vita*). Od strony człowieka liturgia jest życiem, które by stać się uwielbieniem dla Boga, a tym samym być ogarnięte Jego zbawczym misterium musi włączyć się w celebrację liturgiczną<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Corbon, *Liturgia - źródło wody życia*, s. 70.

<sup>15</sup> Tamże, s. 110.

<sup>16</sup> Tamże, s. 189.

<sup>17</sup> Por. A. M. Triacca, *Sacerdozioministeriale: valenzeteologico-trinitarie. Contributo alla Spir-*

Podobnie szerokie rozumienie liturgii reprezentuje współczesny teolog prawosławny Aleksander Schmemmann (1921-1983). Wychodzi on gr. terminu *leiturgia*, który oznacza wspólne działanie ludzi i wypełnianie przez nich swojego powołania, urzeczywistnianie swojego posłannictwa, a przez to stawanie się Bożym narzędziem w świecie w wypełnianiu Jego woli. „Liturgia” oznacza u niego celebrację liturgiczną. *Leiturgia* Starego Testamentu polega na przygotowaniu przyścia Mesjasza, a *leiturgia* w Jezusie Chrystusie oznacza całe Jego życie i doskonałe wypełnienie woli Bożej. Także Kościół jest *leiturgia*, gdyż powołany jest do tego, by działać na wzór Chrystusa i budować wraz z Chrystusem mocą Ducha Świętego Królestwo Boże<sup>18</sup>. Komentując Schmemmanna językiem Corbona i Triakki, można stwierdzić, że *leiturgia* obejmuje zbawcze misterium Boga i życie chrześcijańskie, choć z tym ostatnim jest szczególnie mocno złączona. „Liturgia” jest sakramentalną obecnością zbawczego misterium Chrystusa dla uczynienia *leiturgią* całość życia chrześcijańskiego, we wszystkich jego wymiarach.

Wysoka pozycja liturgii w nowym *Ratio fundamentalis* wypływa także ze ścisłej więzi liturgii z Objawieniem Bożym i jego uczestnictwie w jego przekazie. Konstytucja o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* poszerza rozumienie Objawienia w porównaniu z nauczaniem poprzednich soborów, zwłaszcza I Soboru Watykańskiego. Konstytucja o Objawieniu Bożym II Soboru Watykańskiego stwierdza: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury [...] Bóg niewidzialny [...] w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół [...] i obcuje z nimi [...], aby ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej” (KO 2). Objawienie nie ogranicza się więc do samych treści doktrynalnych, gdyż jest ono przede wszystkim samoudzielaniem się Boga. Objawienie jest całością czynów i słów Boga w historii zbawienia. Zbawcze czyny są pierwszym słowem Boga, a ich interpretacja jest słowem drugim - komentującym. Czynne objawienie Boga, a nie same

*itualità del presbitero*, „Liturgia” 32 (1998), s. 413; tenże, „Liturgia” „locus theologicus” o „theologia” „locus liturgicus”? *Da un dilemma verso un'asintesi*, w: *Paschale Mysterium. Studi in memoria dell'Abate Prof. Salvatore Marsili (1919-1983)*, red. A. M. Triacca, A. Pistoia [Studia Anselmiana 91. Analecta Liturgica 10], Roma: Benedictina - Ed. Abbazia S. Paolo 1986, s. 193-233.

<sup>18</sup> Por. A. Schmemmann, *Za życie świata*, (tł. A. Kempfi) Warszawa: Novum 1998, s. 20; D. Fagerberg, *Theologia prima. Czym jest teologia liturgiczna?*, Kraków: Fundacja Dominikański Ośrodek Liturgiczny 2018, s. 38-47.

prawdy objawione są więc treścią biblijnej historii zbawienia. Objawienie jako samoudzielenie się Boga ma więc wymiar historiozbawczy i międzyosobowy, czyli personalistyczny<sup>19</sup>. Ujęcie Objawienia, w nauczaniu Soboru, pozwala mówić we właściwy sposób o zbawczym działaniu Boga dla ludzi. Na tej podstawie można mówić o dwojakim działaniu Boga. Pierwszym jest działanie - objawienie historyczne, dokonane w zbawczej historii Starego i Nowego Testamentu przede wszystkim w Jezusie Chrystusie. Drugim jest działanie ponadhistoryczne, choć zarazem historyczne, czyli sakramentalne. Podmiotem tego działania jest Jezus Chrystus, w którym czyn i słowo stają się jednym. On jest Słowem Boga poprzez Jego ontologię, czyni i nauczanie<sup>20</sup>.

W takim ujmowaniu Objawienia Bożego jako samoudzielenia się Boga dla życia świata można łatwo zauważyć analogię do nowego pojmowanie liturgii, jakie zostało przedstawione w najnowszym *Katechizmie Kościoła Katolickiego* oraz w teologii Corbona, Triakki, ale też Schmemanna. W historiozbawczej i personalistycznej strukturze Objawienia łatwo doszukać się podobieństwa do trzech głównych elementów składowych liturgii jako błogosławieństwa, czyli zbawczego misterium, w którym Bóg się objawia poprzez samoudzielenie, celebracji, w której aktualizuje się owo zbawcze misterium, a przez to udziela się ludziom dla ich życia, przemiany świata i budowania Królestwa Bożego.

Kolejnym zagadnieniem jest przekaz Objawienia, w którym celebracja liturgiczna, zwana potocznie liturgią, odgrywa ważną rolę. Jak zauważa Rusecki, który za punkt wyjścia swej refleksji, czyni stwierdzenie, że „Kościół urzeczywistnia się w liturgii i przez nią”, a przez to od samego początku życia Kościoła pełni ona ważną rolę i niczym niezastępowalną rolę w procesie przekazu Objawienia. Wskazuje on też na historyczne pierwszeństwo *lex orandi* wobec *lex credendi*, gdy stwierdza: „potrzeba było dużo czasu zanim ukształtował się dogmat Kościoła, nim rozwinęła się teologia, gdy tymczasem to, co dla wiary i życia Kościoła istotne, w liturgii było zawarte od początku”<sup>21</sup>. Celebracja liturgiczna jest jednak nie tylko miejscem przeka-

<sup>19</sup> Por. M. Rusecki, *Traktat o Objawieniu*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2007, s. 95-98; 105-112.

<sup>20</sup> Por. B. Migut, *Teologia liturgiczna jako ukierunkowanie teologii na Objawienie Boże w perspektywie życia chrześcijańskiego*, w: F.M. Arocena, D. Fagerberg, B. Migut, M. Sodi, *Teologia liturgiczna. W poszukiwaniu syntezy teologii*, red. tenże, Lublin: Wydawnictwo KUL 2013, s. 143-144.

<sup>21</sup> Rusecki, *Traktat o Objawieniu*, s. 505.

zu Objawienia, ale w niej Objawienie trwa i jako samoudzielanie się Boga człowiekowi nieustannie się dokonuje.

Podstawowym źródłem dla teologii, czyli miejscem, skąd teologia czerpie życie, a nie tylko argumenty jest właśnie Objawienie Boże, czyli Pismo święte i Tradycja. Powstawanie Tradycji wynika z życia Pisma świętego – słowa Bożego w Kościele, który przez soborową Konstytucję *Dei Verbum* określony jest mianem *creatura Verbi* i *sponsa Verbi* (KO 23). Istnieją trzy wyznaczniki prawdziwości Tradycji w Kościele, czyli wiary Kościoła i dwa główne sposoby jej egzystencji. Według Pottmeyera tymi wyznacznikami Tradycji są: zgodność w wymiarze diachronicznym, długość trwania danej prawy (*antiquitas*), zgodność w wymiarze synchronicznym, odwołująca się do przeszłości i terażniejszości (*universitas*) oraz zgodność o charakterze formalnym, czyli uznanie czegoś za prawdę przez Urząd Nauczycielski Kościoła (*formalitas*)<sup>22</sup>. Przekaz Tradycji dokonuje się natomiast na trzy sposoby: głoszenie-nauczanie (*lex credendi*), celebrowanie liturgiczne (*lex orandi*) i życie wspólnoty Kościoła (*lex vivendi*). Fakt ten wyraźnie podkreśla Konstytucja o Objawieniu Bożym w słowach: „Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest i to wszystko, w co wierzy” (KO 8). Uprzywilejowanym miejscem życia Tradycji w Kościele są Ojcowie Kościoła i liturgia, dlatego Sobór zaleca „studium Ojców Kościoła tak wschodnich jak i zachodnich oraz studium świętych liturgii” (KO 23). Powyższe stwierdzenia stanowią fundament uprawiania teologii, która winna koncentrować się na Piśmie i Tradycji i na trzech głównych sposobach jej przekazu, czyli nauczaniu Kościoła, życiu Kościoła i jego liturgii<sup>23</sup>. Stwierdzenia stanowią wskazówki dla teologii, gdzie winna ona szukać prawdy i co powinno znajdować się w centrum jej uwagi<sup>24</sup>.

## 2. Miejsce liturgii w teologii

Nowe *Ratio fundamentalis* poza umiejscowieniem liturgii bezpośrednio

<sup>22</sup> Por. H.J. Pottmeyer, *Normen, Kriterien und Strukturen der Überlieferung*, w: *Handbuch Der Fundamentaltheologie*, red. tenże, H. J. Seckler, M. K. Walter, t. 4, Stuttgart: UTB 2000, s. 101.

<sup>23</sup> Por. L. Žák, *La teologia: statuto, metodo, fonti, strumenti*, w: *Teologia fondamentale*, t. 1, *Epistemologia generale*, red. G. Lorzio, Roma: CittàNuova 2004, s. 133-138.

<sup>24</sup> Por. B. Migut, *Teologia liturgiczna. Teologiczna nauka o liturgii w niemieckim obszarze językowym. Geneza i założenia teoretyczne*, „Teologiczne Studia Siedleckie” 12 (2015), s. 255- 256.

po Biblii nic mówi wprost o miejscu liturgii w teologii. Dlatego warto się odnieść w tym względzie do dokumentów Soboru Watykańskiego II, głównie do KL 16 i DFK 16. Najpierw na uwagę zasługuje jednak sam sposób uprawiania teologicznej dyscypliny zajmującej się liturgią.

## 2.1. Jak uprawiać teologiczną naukę o liturgii

*Ratio* poświęca dużo miejsca samemu sposobowi uprawiania nauki o liturgii, wskazując na jej charakter teologiczny i systematyczny, oddzielając ją wyraźnie od teologii pastoralnej, o której mówi w punkcie 170. Sam zaś wymiar praktyczny i formacyjny celebracji liturgicznej został ukazany w oddzielnym punkcie, bez włączania tych treści do głównego, teologicznego ujmowania liturgii. W punkcie bowiem 177 *Ratio* stwierdza: „Szczególnie wskazane jest zgłębianie *ars celebrandi*, by uczyć kandydatów do kapłaństwa jak owocnie uczestniczyć w świętych misteriach i jak sprawować praktycznie liturgię, z szacunkiem i wiernością księgom liturgicznym”. Wracając do punktu 167, warto zwrócić uwagę, że ani tu, ani w KL 16, czy w DFK 16 nie pojawia się nazwa „liturgika” w odniesieniu do teologicznej nauki o liturgii. Tu mowa jest o „świętej liturgii” jako dyscyplinie, KL 16 mówi o „nauce świętej liturgii” (*disciplina de sacra Liturgia*), a DFK 16 mówi o „liturgii świętej” (*sacra Liturgia*). Warto na to zwrócić uwagę, gdyż od nazwy „liturgika” odstąpiono w wielu językach, a było to spowodowane zbyt technicznym i praktycznym potraktowaniem liturgii już w samej nazwie. Już w 1921 r. Romano Guardini wprost odcina się od nazwy „liturgika”, gdyż ta jego zdaniem wskazuje wyraźnie, że teologiczna nauka o liturgii przynależy do teologii pastoralnej<sup>25</sup>. Ukazanie się RFIS z 2016 r. jest dobrą okazją do dyskusji nad adekwatną nazwą teologicznej nauki o liturgii.

Według RFIS 167 aspekt pastoralny jest jednym z czterech aspektów uprawiania teologicznej nauki o liturgii, obok, teologicznego, duchowego i prawnego. KL 16 wylicza pięć aspektów nauki o liturgii: teologiczny, historyczny, duchowy, duszpasterski i prawny. Tylko pozornie znika w RFIS aspekt historyczny, gdyż w dalszej części tekstu pada stwierdzenie, że „seminarzystów należy nauczyć rozróżniać między tym co stanowi zasadniczą i niezmienną istotę liturgii, a jej różnymi elementami wprowadzonymi na przestrzeni czasów” (RFIS 167). Aspekt historyczny jest przez to wręcz wzmocniony i ściślej powiązany z teologicznym.

---

<sup>25</sup> Por. R. Gaurdini, *Überdiesystematische Methode in der Liturgiewissenschaft*, JILW 1 (1921), s. 108.

„Ponadto liturgia, poprzez prezentację tekstów i rytów zarówno Wschodu jak i Zachodu, winna być traktowana jako wyraz wiary i życia duchowego Kościoła” (RFIS 167). Stwierdzenie to najwyraźniej ukazuje istotę teologicznej nauki o liturgii, polegającą na odkrywaniu i ukazywaniu *lex orandi* Kościoła w relacji do *lex credendi*. Nawiązuje to do nauczania, wspomnianego wyżej Guardiniego: „Przedmiotem systematycznej nauki o liturgii jest więc żywy, ofiarujący się, modlący się i sprawujący misteria łaski Kościół, czyli Kościół faktycznie spełniający kult wraz ze wszystkimi tego oznakami”<sup>26</sup>.

## 2.2. Dlaczego liturgiczna perspektywa teologii?

Za ciekawe i ważne należy uznać też stwierdzenie RFIS, że wszystkie te aspekty studium liturgii mają być ukazywane „w powiązaniu z innymi dyscyplinami, aby seminarzyści mogli poznać w jaki sposób tajemnice zbawienia są obecne i dokonują się w czynnościach liturgicznych” (RFIS 167). Odpowiedzialność za powiązanie liturgii z innymi dyscyplinami spoczywa więc na wykładowcach świętej liturgii. Podczas, gdy w KL 16 odpowiedzialność ta spoczywała bardziej na wykładowcach innych dyscyplin teologicznych. Nauka o liturgii, według KL 16, jest odrębna od teologii dogmatycznej, Pisma świętego, teologii życia wewnętrznego i pastoralnej, a wykładowcy tych przedmiotów winni „stosownie do wewnętrznych wymagań własnego przedmiotu, tak uwzględnić misterium Chrystusa i dzieje zbawienia, aby jasno uwidocznili się związek tych przedmiotów z liturgią i jedność formacji kapłana”. Wydaje się czyś oczywistym, że dla dobra teologii troska o powiązanie prawd wiary i życia chrześcijańskiego z liturgią spoczywają na wykładowcach, zajmujących się liturgią, ale też innymi dyscyplinami teologicznymi.

Chcąc wskazać na konieczność perspektywy liturgicznej dla teologii, należy przywołać pokrótce wszystko to, co zostało już w tym artykule powiedziane. Perspektywa ta jest ważna najpierw dlatego, że Pismo Święte, jako główne źródło Objawienia Bożego dzięki sakramentalnemu działaniu Chrystusa, mocą Ducha Świętego żyje w liturgii Kościoła. Liturgia pomaga „wrosnąć w Kościół, prawdziwe Ciało Chrystusa, aby uczestniczyć w Duchu Chrystusa i przyjmować Jego słowa, nie jako martwą literę, ale jako słowa zawsze żywe i życiodajne. W Kościele właśnie słowa te pozostają

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 2014.

stają zawsze żywe, bo zawsze wypowiada je samo osobowe Słowo Boże<sup>27</sup>. Liturgia jest teologią pierwszą (*theologia prima*), w której wyznanie wiary zostaje przemienione w doświadczenie wiary i staje się pierwszym konkretnym, choć symbolicznym sposobem wyrażania się myśli teologicznej i to postaci modlitwy i uwielbienia Boga. Liturgia jest miejscem, w którym buduje się i rozwija wiara teologa, niezbędna do uprawiania teologii także naukowej. Mówił o tym Jan Paweł „Jeżeli teologia (*bogo-słowie*) jest słowem o Bogu, nauką o Bogu – to jest to równocześnie słowo i nauka zrodzone ze Słowa samego Boga. Nie można nigdy o tym zapomnieć, wnika-  
jąc w poszczególne aspekty „naukowości teologii”. Dla nauki i dla każdego rodzaju naukowości podstawowym pozostaje stosunek do rzeczywistości w prawdzie. Wszelka ludzka (naukowa) prawdziwość teologii staje wobec pierwszeństwa Prawdy Bożej. [...] Jest to prawidłowe rozumienie w wierze tej Rzeczywistości, która tylko jako ostateczny owoc wiary może osiągnąć swą ostateczną rzeczywistość, czyli pełnię widzenia (uszcześliwiającego)”<sup>28</sup>.

Wielu współczesnych teologów uświadamia sobie, że synteza teologii, na której potrzebę wskazuje II Sobór Watykański (KL 16, DFK 16), nie może być wyłącznie intelektualna, lecz życiowa. Teologia nie może mówić o prawdach wyłączonych z życia, ale o rzeczywistości Boga żywego, objawiającego się ludziom dla ich życia. Dlatego teologia powinna koncentrować się na misterium Chrystusa i prowadzić do żywego postrzegania go w Kościele, w celebracji liturgicznej i w konkretnie życia chrześcijańskiego<sup>29</sup>. Tak objawia się szczególne znaczenie teologii liturgicznej, skoncentrowanej na łącznym ukazywaniu trzech składowych elementów liturgii, czyli zbawczego misterium Boga, celebracji liturgicznej i życia chrześcijańskiego. Może być ona sprawowana z perspektywy każdego z elementów liturgii. Teologia liturgiczna jest najdoskonalszym spełnieniem liturgicznej perspektywy teologii.

<sup>27</sup> Bouyer, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, s. 17.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie skierowane na spotkaniu w Częstochowie do uczestników Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-Wschodniej w 1991 r.*, w: *Świadectwo Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy środkowo-wschodniej. Księga Kongresu Teologicznego Europy środkowo-wschodniej (KUL 11-15 sierpnia 1991)*, Lublin: RW KUL 1991, s. 307.

<sup>29</sup> Por. Migut, *teologialiturgicznaszkołyrzysmkiej*, s. 211.



### 3. Podsumowanie

Ważną pomocą w znalezieniu właściwego miejsca liturgii w teologii i sposobu uprawiania teologii jest nowy dokument Kongregacji ds. Duchowieństwa Stolicy Apostolskiej z 16 grudnia 2016 r., zatytułowany: *Dar powołania do kapłaństwa. Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*. Dokument ten podaje nową kolejność przedmiotów wykładanych w seminariach duchownych. Na pierwszym miejscu znajduje Pismo święte, będące duszą teologii (por. DV 24), a zaraz po nim studium świętej liturgii, która „winna być uznana za dyscyplinę podstawową”. Stało się tak dlatego, że Biblia wraz z liturgią są teologią żywą, teologią pierwszą i podstawowym *locus* dla całej teologii. Wpływ na to ma też nowe, pogłębione rozumienie liturgii w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* i u współczesnych teologów (Corbon, Triacca, Schmemmann, Ratzinger) oraz głębsze powiązanie liturgii z Objawieniem Bożym i jego przekazem. Autor dostrzega szczególne znaczenie teologii liturgicznej, skoncentrowanej na łącznym ukazywaniu trzech składowych elementów liturgii, czyli zbawczego misterium Boga, celebracji liturgicznej i życia chrześcijańskiego. Może być ona sprawowana z perspektywy każdego z elementów liturgii. Teologia liturgiczna jest najdoskonalszym spełnieniem liturgicznej perspektywy teologii.

KS. DR STANISŁAW HOŁODOK<sup>1</sup>

**LITURGIA W ŻYCIU KAPŁANA  
I JEGO PRZEZ NIĄ UŚWIĘCENIE  
UŚWIĘCENIE KAPŁANA PRZEZ SPRAWO-  
WANĄ LITURGIĘ, GŁÓWNIIE EUCHARYSTIĘ  
(WEDŁUG MYŚLI NASZEGO MISTRZA  
KS. PROF. DR. HAB. WACŁAWA SCHENKA)**

*Osobowość duszpasterza* i wzór kapłana różnie pojmowano w na przestrzeni wieków: jako misjonarza męczennika (św. Wojciech, patron diecezji łomżyńskiej św. Brunon), misjonarza eremity, pustelnika (Pięciu Braci z Międzyrzecza, św. Andrzej Świerad) misjonarza kaznodzieję i cudotwórcę (św. Jacek, bł. Czesław), gorliwego i mądrego spowiednika (bł. Władysław z Gielniowa), łowcę dusz (św. Andrzej Boboła). W każdej diecezji mamy wybitnych duszpasterzy, budowniczych kościołów, o których wierni mówią, że byli to dobrzy, gorliwi i święci kapłani.

*Drogi uświęcenia kapłana* zatrudnionego w duszpasterstwie określano w różny sposób. Była droga surowej ascezy na wzór pustelników, która tworzyła obraz kapłana pustelnika; droga rad ewangelicznych życia zakonnego, która nakazywała duszpasterzom naśladować praktyki religijne zakonników, (szczególnie gdy prowadzenie seminariów diecezjalnych powierzano, np. jezuitom czy też misjonarzom św. Wincentego a Paulo; tak niegdyś było w Wilnie i Białymstoku). Inną drogę (także ks. W. Schenk) duchowości mieli kapłani związani z młodzieżowym ruchem liturgicznym (w plecaku mszałik i Pismo Święte).

Okazało się, że *tradycyjny model świętości* kapłana i drogi do niej prowadzące stawały się dla wielu problematyczne. Sytuację współczesnego kapłana – duszpasterza cechuje przede wszystkim brak czasu, a co zatem idzie, brak skupienia w czasie określonego studium (jeżeli ono jeszcze jest),

---

<sup>1</sup> Prezbiter Archidiecezji Białostockiej; były wykładowca liturgiki w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku; proboszcz Parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku

na modlitwę, na rozmyślanie. Liczne zajęcia administracyjne i katechetyczne, męczący dzień Pański, bywa że z binacjami czy też trynacjami, kazania, spowiadanie, chrzty, rzadziej śluby – to wszystko wyczerpuje kapłana, fizycznie, ale też psychicznie, duchowo. Dużo czasu pochłaniają dzisiaj też modne i oczywiście potrzebne grupy formacyjne: Odnowa w Duchu Świętym, Przyjaciele Oblubieńca, Oaza, Domowy Kościół, Koła Żywego Różańca. Grupy dla Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa, Koła Przyjaciół Radia Maryja. Nic więc dziwnego, że szuka on odprężenia przed telewizorem, internetem i traci czas potrzebny do pogłębienia wiedzy i życia religijnego. W takich warunkach zanikają szybko wzory życia religijnego polecane i praktykowane w seminariach duchownych. Według Ks. Profesora, jeżeli młody kapłan nie zdoła ustalić dla siebie zmodyfikowanego i adoptowanego do własnych możliwości programu życia duchowego, wewnętrznego, z biegiem czasu zadowolony się przeciętnością, minimalizmem, rutyną i łatwizną

Ks. Profesor tak to widział i myślę, że my wszyscy, duchowni, winniśmy szukać pomocy w naszej duchowości kapłańskiej w nauce Vaticanum II, w odnowionej liturgii, jak też w dokumentach po tym soborze wydawanych.

Otóż wszyscy mamy, duchowni i świeccy, powszechne i wspólne powołanie do zbawienia, do świętości, do pełni człowieczeństwa. „Wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4,3). „Ta świętość w różny sposób wyraża się u poszczególnych osób, które we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałości i miłości, będąc zbudowaniem dla innych dążą do doskonałej miłości, będąc zbudowaniem dla innych” (KK 39). „Wszyscy więc chrześcijanie – podsumowuje *Konstytucja o Kościele* – zachęceni są i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu” (KK 42).

Drogę do uświęcenia kapłanów cytowana *Konstytucja o Kościele* określa następująco „(...) niech wzrastają poprzez codzienne sprawowanie swej powinności w miłości Boga i bliźniego, niech zachowują więź kapłańskiej wspólnoty, obfitują we wszelkie dobro duchowe i dają wszystkim żywe o Bogu świadectwo (...) Gdy na podstawie swojego urzędu modła się i składają ofiarę za swój lud i za cały Lud Boży, rozważając to, co czynią i naśladując to, co sprawują, apostołskie troski, niebezpieczeństwa i utraipienia nie powinny im być przeszkodą w uświęcaniu się, ale raczej dzięki nim mają wznosić się nawyższy stopień świętości, żywiąc i wspierając swą działalność obfitością kontemplacji” (KK 41).

Kapłani, jak uczy św. Paweł Apostoł, „wykonując posługę Ducha i spra-

wiedliwości (por 2 Kor 3,8-9) umacniają się w życiu duchowym. Przez same bowiem codzienne święte czynności, jak też przez całe swoje posługiwanie (...) zmierzają ku doskonałości, do świętości życia” (DK 12). Kapłani osiągną świętość w sposób sobie właściwy, wypełniając szczerze i niezmordowanie swoje obowiązki w Duchu Chrystusowym” (DK 13).

### Liturgia uświęca kapłana, gdy kapłan ją rozumie:

a). Liturgia jest dziełem całego Kościoła, Głowy i członków. Więc kapłan nie jest właścicielem liturgii (są jeszcze inne funkcje: ministranci, kek-torzy, kantorzy, schole, chóry, szafarze nadzwyczajni Komunii św.

b). „Kapłani jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w ofierze Mszy św., zastępują w specjalny sposób osobę Chrystusa” (DK 13). Działają *in persona Christi*. *Konstytucja o liturgii* wyraźnie mówi, że wśród realnych obecności jest obecność Zbawiciela w osobie kapłana, który sprawuje świętą liturgię. „Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, zwłaszcza w czynnościach liturgicznych. Jest obecny w ofierze Mszy świętej tak w osobie celebrującego, gdyż Ten sam, który kiedyś ofiarował siebie na krzyżu obecnie ofiaruje się przez posługę kapłanów” (KL 7). Stąd z tego wypływa nasza wielka kapłańska godność, wyróżnienie oraz troska, abysmy byli godni tego wyróżnienia. Troska o to, abysmy rzeczywiście reprezentowali Chrystusa, troska o to, abysmy ukazywali swoimi czynnościami liturgicznymi, swoją postawą i życiem prawdziwy obraz Chrystusa.

c).Przez święcenia kapłani stają się „żywymi narzędziami Chrystusa Wiecznego Kapłana” (DK 12). Tu rozróżnienie: *opus operatum* i *opus operantis*. W związku z tym znamienne są słowa *Instrukcji o kulcie Eucharystii*: „Choć zaś ofiara ta, podobnie jak sama męka Chrystusa, jest składana za wszystkich, to jednak swój skutek swój osiąga tylko w tych, którzy przez wiarę i miłość łączą się z męką Chrystusa”. Mamy sprawować liturgię nie tylko urzędowo, ale z wielkim, serdecznym zaangażowaniem, z miłością. Chodzi tu o nasz stan łaski uświęcającej, pobożne sprawowanie Najświętszej Ofiary, z wielką wiarą i miłością. W ten sposób mamy szansę codziennie umacniać się w świętości.

### Liturgia uświęca tego kapłana, który do niej przygotowuje się

Odnowiona liturgia zostawia celebransowi różne możliwości do wyboru celem uwzględnienia dobra duchowego tych, którzy w liturgii uczestniczą. Stąd należy wybrać odpowiedni formularz mszalny, czytania, sło-

wo wstępne, modlitwę eucharystyczną, modlitwę wiernych, przygotować homilię, uzgodnić śpiewy. Wszystko to wymaga przygotowania i powinno stanowić część codziennego studium kapłana. Wtedy sięgnie on do Pisma Świętego z komentarzami, do hagiografii, tekstów patrystycznych, dokumentów liturgicznych Kościoła powszechnego i naszego w Polsce.

### **Liturgia uświęca tego kapłana, który czynności liturgiczne bierze za przedmiot swojego rozmyślenia**

Ks. Profesor wspominał Ks. Aleksandra Fedorowicza z Lasek i Izabelin-ma (+15 lipca 1965). Mówił: „Wszystko u niego tchnie duchem rozmyślenia: ogłoszenia parafialne, serdeczne słowo, wstępne, homilia, katecheza, pouczenie w konfesjonale, przemowienia z okazji chrztu, ślubu, pogrzebu”. To, co rozważał, przekazywał innym i w tym tkwiła tajemnica jego bogatej, scalonej, świątobliwej i z liturgii zyjącej osobowości. Ksiadz Profesor zachęcał, abyśmy w naszych rozważaniach korzystali z pism Ojców Kościoła, zwłaszcza dotyczących zagadnień liturgicznych. Tu dodam od siebie, że dużo możemy skorzystać do naszej formacji duchowej, ale też do przepowiadania z tekstów *Liturgii Godzin*, np. z tekstów św. Jana Chryzostoma, św. Leona Wielkiego czy też św. Grzegorza Wielkiego. Jak wielkie bogactwo myśli znajduje się we wprowadzeniach do Mszy świętych o Matce Bożej, w samych formularzach, w prefacjach *Mszału Maryjnego*, np. nr 28 Msza święta o Niepokalanym Sercu NMP.

### **Liturgia uświęca tego kapłana, który jest wierny przepisom liturgicznym**

Wewnętrznie przeżywana liturgia jest szkołą ascezy. Liturgia wymaga karności w nabożnym jej sprawowaniu. Sensem ascezy jest współmieranie i współzmartwychwstanie z Chrystusem, przyswajanie Jego postawy przejawiającej się przede wszystkim w męce, cierpieniach i przy śmierci, gdy swoich umiłował aż do końca i był wierny Ojcu aż do śmierci i tak wszedł do chwały swojej. Jak Pan był posłuszny Ojcu, tak kapłan Chrystusowi w Kościele, Jego przepisom liturgicznym. Miłość do Boga i Kościoła wypływa z owocnego sprawowania i uczestniczenia w Ofierze eucharystycznej.

### **Liturgia uświęca kapłana, jeśli jest on pobożny i skupiony wtedy, kiedy spełnia swoje kapłańskie funkcje**

Ksiądz ma się modlić wtedy, gdy celebruje Mszę świętą, Liturgię Godzin, chrzci, spowiada, sprawuje sakrament chorych, przewodniczy liturgii pogrzebowej itd. Źle byłoby, gdyby ksiądz powiedział: odprawiłem dzisiaj trzy Msze święte, a jeszcze nie zdążyłem się pomodlić. Świętość kapłanów wiele wnosi do owocnego wypełniania ich posługi. Łaska Boża jest wprawdzie niezależna od szafarzy, ale „Bóg woli ukazywać swoje cudowne dzieła zwykłą drogą”, a mianowicie przez mężów Ducha Świętego, ściśle zjednoczonych z Chrystusem (por. DK 12).

Na zakończenie słowa św. Pawła Apostoła: „Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego” nie *na kamiennych tablicach* (tzn. na formularzach metrykalnych), lecz *na żywych tablicach serc*” (2 Kor 3,3).

Na podstawie: W. Schenk, Uświęcenie kapłana przez liturgię, w: Osobowość kapłańska, red. J. Majka, Wrocław 1976, s. 183-189; W. Schenk, Formacja liturgiczna, *Ateneum kapłańskie*, 59(1967), t. 70, s. 246 – 252.

KS. DR PAWEŁ NOCKO<sup>1</sup>

**WDZIĘCZNY PORTRET LITURGIŚTY  
KS. DR. JANA SOŁOWIANIUKA.  
LAUDACJA Z OKAZJI 40-LECIA POSŁUGI  
WYKŁADOWCY LITURGIKI  
W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM W ŁOMŻY.**

Podczas naszego dzisiejszego spotkania-symposium w tej seminaryjnej auli pragniemy wyrazić naszą wdzięczność Księdzu Infułatowi Janowi Sołowianiukowi, który od czterdziestu lat pełni w naszym seminarium posługę wykładowcy liturgiki i języka łacińskiego. Wdzięczność jest szlachetnym ludzkim uczuciem. Jednak sprowadzenie dzisiejszego wydarzenia tylko do wyrażenia wdzięczności, byłoby jego niewątpliwym spłyceniem. Spróbujmy zatem dostrzec głębszy wymiar przeżywanej uroczystości. Większość z nas tu obecnych doskonale zna życie, posługę i działalność duszpasterską Księdza Profesora, ale pozwolę sobie w skrócie przypomnieć niektóre aspekty jego działalności.

**Ks. Jan Sołowianiuk**<sup>2</sup> urodził się 2 stycznia 1945 roku w Kowalewskiej rodzinie Jana i Aleksandry z domu Gajdowska. Pochodzi z rodziny rolniczej i jest najstarszy z sześciorga rodzeństwa. Sakramenty chrztu, I spowiedzi i Komunii świętej oraz bierzmowania nasz Jubilat przyjął w rodzinnej parafii w Waniewie. Jak możemy się dowiedzieć z biografii, ks. Jan od dziecięcych lat chciał zostać księdzem. Nigdy tego nie krył ani przed rodziną, ani przed kapłanami, ani przed rówieśnikami. By zrozumieć duchowy portret ks. Jana warto sięgnąć do jego wspomnień z dzieciństwa, z domu rodzinnego:

„Nie pamiętam, abym kiedykolwiek z własnej winy opuścił niedzielną

---

<sup>1</sup> Prezbiter Diecezji Łomżyńskiej; wykładowca liturgiki w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży; egzorcysta diecezjalny i wikariusz w Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Łomży.

<sup>2</sup> Życiorys ks. Jana Sołowianiuka został opracowany na podstawie: A. Filipowicz, *Ks. Infułat Jan Sołowianiuk – sylwetka Jubilata*, w: *Bene MerentiLaus. Księdzu Infułatowi Janowi Sołowianiukowi w 70-tą rocznicę urodzin*, red. A. M. Filipowicz, Warszawa – Łomża 2015 ss.19-26.

Mszę świętą. Taka zresztą była atmosfera domu rodzinnego. Codziennie wieczorem, razem z rodzicami, dziadkami i sześcioro rodzeństwa odmawiałem wspólny pacierz wieczorny, w okresie Wielkiego Postu śpiewałem Gorzkie Żale, a w miesiącu października modliłem się na różańcu. Na nabożeństwa majowe uczęszczałem do wyznaczonego domu we wsi i razem z kobietami śpiewałem wezwania Litanii Loretańskiej”.

Łatwo można zauważyć, że ducha liturgii, przeplatanej pobożnością ludową i osobistą gorliwością, nasz Jubilat nauczył się i wyniósł z domu. W rodzinnym sanktuarium, w Kościele domowym, kształtowała się osobowość naszego liturgisty.

W 1959 roku ks. Jan rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Łapach. Z racji choroby płuc, naukę kontynuował i zdał egzamin dojrzałości w sanatorium w Otwocku. W 1962 roku – 56 lat temu, Jubilat wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, by w ten sposób rozpocząć przedziwny i chwalebny rozdział swojego życia, mianowicie Kapłaństwo Chrystusa. Możemy się przekonać, wnikliwie rozczytując się w życiorysie ks. Jana, iż był on wybijającym się alumnem, jednym z najzdolniejszych. Pełnił w seminarium funkcje dziekana roku oraz dziekana ogólnego alumnów. W czasie seminarium alumn Jan Sołowianiuk angażował się w rozmaite funkcje. Brał udział w przedstawieniach seminaryjnych, wcielając się zarówno w role męskie (św. Stanisław Kostka, św. Jan Ewangelista), jak i kobiece (Anna Boleyn czy żona Bolesława Chrobrego). Był także seminaryjnym infirmeriuszem.

Lata pobytu ks. Jana w seminarium przypadały na czas Soboru Watykańskiego II i po nim. Ponieważ trwały dopiero prace nad posoborową odnową liturgii, nasz Jubilat przyjmował w trakcie seminarium kolejno: tonsurę, egzorcystat, lektorat, akolitat, subdiakoniat, diakonat i prezbiterat. Choć przyjęciu prezbiteratu towarzyszyły różne zawirowania, diakon Jan Sołowianiuk został kapłanem 1 czerwca 1968 roku, czyli przed 50 laty.

Po święceniach młodziutki ksiądz Jan Sołowianiuk posługiwał duszpastersko w parafii Białaszewo przez dwa lata, w Broku dwa lata i od 1972 roku w Ostrowi Mazowieckiej przez szesnaście miesięcy. Ksiądz Jan był gorliwym i pracowitym wikarym, mile współpracował z parafianami, zwłaszcza z dziećmi i młodzieżą. W 1973 roku ks. Jan otrzymał od ówczesnego Biskupa Łomżyńskiego Mikołaja Sasinowskiego propozycję studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z zakresu filologii klasycznej. Z lękiem i obawami przed podjęciem pracy naukowej, rozpoczął studia w listopadzie 1973 roku. Po trzech latach mierzenia się z łaciną i greką



na prośbę biskupa Sasinowskiego ks. Jan rozpoczął równoległe studia także z liturgiki. Ogrom pracy – wykłady, egzaminy, dwa magisteria, dodając także równoległe pomoc duszpasterską. Ks. Jan wszystkiemu podołał gorliwie i z pracowitością. Pod koniec studiów biskup Mikołaj planował wysłać ks. Jana do pracy w Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w Watykanie, co jednak spotkało się ze sprzeciwem ówczesnego rektora seminarium ks. Wielgata i Rady Księży Profesorów. Łomża byłaby bowiem pozbawiona tak dobrze przygotowanego filologa i liturgisty. Gdyby się to powiodło, pewnie i my dzisiaj nie mielibyśmy powodu, co najwyżej z innego tytułu, by świętować!

1 sierpnia 1978 roku, niespełna przed 40 laty, ks. Jan został mianowany wykładowcą liturgiki i języka łacińskiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży. Rok później został wicerektorem a następnie przez dwa lata pełnił funkcję rektora. Po przyjeździe do Łomży biskupa Juliusza Paetza, w 1983 roku, ks. Jan został zwolniony z obowiązków, by, poświęcając się dokończeniu doktoratu, obronić go 14 listopada 1984 roku. Ks. Jan rozprawę doktorską napisał na temat: „Sakramenty: chrztu, Eucharystii i pokuty w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej w latach 1818-1925. Studium historyczno-liturgiczne.” Promotorem pracy początkowo był ks. profesor Waław Schenk, który niestety z powodu tragicznej śmierci nie mógł doprowadzić młodego wówczas teologa do doktoratu. Uczynił to ks. profesor Romuald Rak.

Po obronie doktoratu na księdza Jana czekało mnóstwo obowiązków i zadań w Łomży. Został sędzią Sądu Biskupiego, redaktorem kalendarza liturgicznego, członkiem rozmaitych komisji diecezjalnych, członkiem komitetu organizacji pielgrzymki Jana Pawła II do Łomży 1991 roku, wykładowcą w Kolegium Teologicznym (późniejszym Instytucie Teologicznym) w Łomży. Pełnił ponadto funkcje wizytatora wstępnego do wizytacji kanonicznych, członka Komisji Głównej i Liturgicznej I Synodu Diecezji Łomżyńskiej, organizatora koronacji obrazów słynących łaskami, uroczystości związanych z Kard. Stefanem Wyszyńskim, kongresem eucharystycznym, peregrynacjami obrazów Jezusa Miłosiernego oraz św. Brunona z Kwerfurtu. W Kurii Diecezjalnej pełnił urząd Wikariusza Biskupiego i Przewodniczącego Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego. Dwukrotnie był członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. liturgii i duszpasterstwa liturgicznego.

Ks. Jan jest profesorem liturgiki i lektorem języka łacińskiego w naszym seminarium. Jak dowiadujemy się z jego wyznań praca w seminarium dawała mu wiele satysfakcji. Jak sam przyznaje: lubi to zajęcie, umie się dogać

dywać ze współkolegami i alumunami. Wykłady z liturgiki mobilizują go do tego, by wciąż poświęcać się studium posoborowych dokumentów, przepisów liturgicznych i wielu opracowań teologicznych. Z przyjemnością podejmuje się prowadzenia i komentowania uroczystości liturgicznych. Przez lata swojej posługi podejmował te zadania w związku ze święceniami biskupów, prezbiterów i diakonów, wizyty Jana Pawła II w Łomży, dożynek diecezjalnych, koronacji obrazów, poświęceniami kościołów.

Śmiało możemy powiedzieć o naszym Jubilate „Jan złotousty”. Piękny talent niezwykłego mówcy, jakim Bóg go obdarzył, ks. Jan wykorzystywał przede wszystkim przy ambonie głosząc homilie, kazania okolicznościowe, odpustowe i prymicyjne, misje czy rekolekcje. Przemawiał do dorosłych i do dzieci.

## Liturgista

Niewątpliwie z imieniem i nazwiskiem naszego Jubilata związana jest posługa liturgisty. Nikt nie ma wątpliwości, że ks. Jan jest pobożnym, posłusznym i pokornym liturgiem. Od niespełna pięćdziesięciu lat użyzca siebie Chrystusowi, by Ten mógł przez niego głosić Dobrą Nowinę, uzdrawiać chorych i grzeszników, pocieszać smutnych i karmić rzesze swoim Ciałem i Krwią.

Każdy wyświęcony na prezbitera rodzi się do Kapłaństwa w pobliżu ołtarza, w prezbiterium. To „rodzenie się” na trwałe zakorzenia nas kapłanów w ołtarz. Posługa uświęcania jest naszym życiem. W moim odczuciu, myślę w odczuciu także wielu, nasz Jubilat jest doskonałym tego przykładem. Kocha ołtarz i doskonale się odnajduje w przestrzeni liturgicznej. Zna ducha liturgii, żyje nim i innych wprowadza w rozumienie bogatego świata liturgii. Przy ołtarzu widzimy go zawsze pobożnego, posłusznego, skupionego i skoncentrowanego na tajemnicy, którą w liturgii celebруем, czyli na Chrystusie. Słowa, gesty, postawa, sztuka przewodniczenia, wiara i osobista pobożność – przez to ks. Jan uwielbia Boga, daje wiernym Chrystusa, ewangelizuje i uczy każdego z nas przeżywania liturgii. Dla każdego kapłana Eucharystia powinna być centrum jego życia. Doświadczenie przyjaźni i znajomości ks. Jana pokazuje, że żyje on z Eucharystii.

Papież Benedykt XVI powtarzał, że dobrze, pięknie i z wiarą celebrowana Eucharystia jest pierwszą katechezą liturgiczną. Dla kleryków i kapłanów świadectwo eucharystyczne naszego Jubilata jest właśnie taką katechezą; jest mistagogią. Przez osobisty przykład nasz liturgista uczy nas

przeżywania i rozumienia misterium Chrystusa, które Kościół celebrytuje w liturgii. Świadczą o tym rzetelnie prowadzone wykłady i ćwiczenia, troska o liturgię, prowadzony komentarz liturgiczny, bogate doświadczenie i autentyczność. Ks. Jan jako liturgista rzeczywiście żyje liturgią i w ten sposób uczy innych życia liturgią.

Świadkiem umiłowania liturgii przez naszego profesora jest każdy ksiądz kończący seminarium w Łomży przez ostatnie 40 lat. Wśród nich są także i biskupi. Cichym świadkiem posługi profesorskiej Księdza Infulata jest mały notesik, który skrzętnie skrywa na swych kartach efekty formacji intelektualnej alumnów. Trzeba powiedzieć, że na tle Kościoła w Polsce nasi kapłani wypadają nieźle, jeśli chodzi o sprawowanie liturgii, troskę o nią, posłuszeństwo przepisom liturgicznym. Nie pomylę się, gdy powiem, że wielki wpływ na taki stan rzecz ma ten, kto przez czterdzieści lat wychował i uczył liturgii wiele pokoleń kapłanów. W jaki sposób Jubilat to czyni? *Na pewno nie możemy o nim powiedzieć, że jako liturgista jest gorszy od terrorysty.* Czyni to, jak to już kilka razy podkreślałem, przez osobiste świadectwo, zapał, pasję, umiłowanie liturgii, otwartość na drugiego człowieka, umiejętność współpracy, życzliwość, fachowość, doskonałą znajomość teologii liturgii i prawa.

## Portret

Portret liturgisty Księdza Jana Sołowianiuka malowany jest przede wszystkim pięknymi farbami jego człowieczeństwa. Jest człowiekiem niezwykle zaangażowanym i oddanym w sprawę Kościoła i formacji seminarzystów. Daje się poznać jako człowiek zatroskany o powołania, o kleryków i o kapłanów. Zawsze uśmiechnięty, życzliwie patrzący na drugiego człowieka, umiejący słuchać, wychodzący do drugiego człowieka z dobrym słowem i ciepłem. Nawet, gdy wypowiada słowa korygujące, zwracające uwagę, zawsze są one wyrazem jego kapłańskiej i ojcowskiej troski.

Zaangażowanie Jubilata, miłość do Kościoła i liturgii, ogromna wiedza i doświadczenie, wszystko to jest wynikiem tego, jakim jest człowiekiem i kapłanem. Będąc liturgistą jest nie tylko człowiekiem znającym liturgię, rubryki, prawo liturgiczne, nie tylko przez te czterdzieści lat uczył pokolenia kapłanów pięknego i godnego celebrowania sakramentów; daje się poznać jako człowiek otwarty, słuchający i po prostu dobry.

## Wdzięczność

Wdzięczność nasza dzisiaj najpierw stała się eucharystyczna. Przy ołtarzu złożyliśmy dziękczynienie za to, że Bóg daje nam ludzi dobrych, że naszemu seminarium dał tak dobrego, mądrego i pobożnego kapłana. Bóg niech będzie uwielbiony w życiu i posłudze księdza Jana Sołowianiuka.

Dużo i długo można by mówić o drodze życia i kapłaństwa Dostojnego Jubilata, o Jego licznych funkcjach i stanowiskach, ogromie zasług dla Kościoła i naszego seminarium. Jednakże daty i miejsca, stanowiska i osiągnięcia nigdy w pełni nie oddadzą tego, za co szanujemy i Kochamy Księdza Infulata Jana Sołowianiuka. Jestem przekonany, że każda z osób obecna na tej sali ma swoje osobiste wspomnienie, swój własny motyw wdzięczności i czci wobec Księdza Profesora. Dzisiaj pragniemy mówić o tym, kim dla nas jest Ksiądz Profesor i jak wiele dla nas znaczy, jak wiele winni jesteśmy wdzięczności. Powodem tej wdzięczności jest jego świadectwożycia, mądrość i pokora. Jesteśmy mu wdzięczni za kapłaństwo zawsze młode, radosne, pełne Bożego optymizmu, za umiłowanie tajemnicy Eucharystii, za pasję liturgiczną i fantazję duszpasterską, za nieustanną troskę o alumnów i kapłanów. Radość budzi fakt, że Ksiądz Jan Sołowianiuk jest wyraźnym drogowskazem. Dziękujemy mu za każde z uśmiechem wypowiedziane słowo, za wyrozumiałość, dobroć oraz dobry humor, za każde słowo i gest, które inspirowały i zachęcały do pracy, szczególnie w momentach trudności, za wykorzystywanie tytułów, które Ksiądz posiada i funkcji, które pełnił i pełni, przede wszystkim ku pomocy człowiekowi, którego Pan stawia na Księdza drodze, za bycie kapłanem oddanym Bogu i duszom.

Kończąc fragmentaryczne przedstawienie Twego, Księżo Infulacie wdzięcznego portretu, jako Twój student i „spychacz” – jak to często sam powtarzasz, chciałbym powiedzieć, że poczytuję to sobie za ogromny zaszczyt i szczęście, iż mogędziś w imieniu wszystkich tu zgromadzonych i swoim własnym, zaświadczyć o Twoim życiu i wypowiedzieć słowa laudacji o człowieku, kapłanie, liturgu i liturgiście.

Niech dobry Bóg obdarza Ciebie, Księżo Infulacie Janie, zdrowiem i wszelkim błogosławieństwem. Niech Cię otacza życzliwymiludźmi. Niech pozwoli, byś jak najdłużejmogłwspierać nas, Kościół, naszą diecezję i seminarium swoją wiedzą i doświadczeniem.